

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-30
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Wina, wódki, likiery i wszelkie towary świąteczne najtaniej sprzedaje i wysyła F-a „ZAKOPANE”, Lwów.

10900n

Księgi handlowe

do buchalterii amerykańskiej
od 8 do 24 kont

POLECA „Sarmacja”
Lwów, Akademicka 8. 10934

Pogorszona sytuacja.

Byłoby karygodnym ludzeniem się i zamykaniem oczu na rzeczywistość aż nazbyt wyraźną, gdybyśmy nie chcieli przyznać, że sytuacja międzynarodowa Polski od Locarna psuje się stale, a w ostatnim półroczu uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. — Dzieje się to częścią w wyniku ewolucji, jaką przeszła polityka wielkich państw europejskich po Traktacie Wersalskim, częścią wskutek naszych własnych błędów, mających swe źródło w wewnętrznych wstrząszeniach i przewrotach naszego życia państwowego.

I byłoby to pociechą niesłuchanie mdłą, gdyby ktoś wskazywał, że autorytet Polski wzrósł, bo przecież jej minister spraw zagranicznych zasiada w Radzie Ligi Narodów i ma możliwość wywierania wpływu na całokształt polityki międzynarodowej, nawet w tych sprawach, które nas bezpośrednio nie dotyczą.

To jest bowiem moment zupełnie formalny, podczas gdy realnie stosunki układają się dla nas stanowczo niekorzystnie i to na terenach dla nas najdrażliwszych, bo na obu naszych najdrażliwszych frontach granicznych.

Berlińska mowa Cziczera odsoniła światu, z jak wielką nienawiścią Rosja sowiecka spogląda na oficjalną politykę zagraniczną Polski i jakie wrogość wobec siebie zamiary imputuje obecnym kierownikom naszego rządu. Sowietki mają stanu zarzucić Polsce, że idzie na pasku polityki angielskiej, że w działalności swojej wogóle, a w szczególności w postępowaniu z państwami bałtyckimi służy angielskim planom okrażenia i izolowania Sowietów.

Niewątpliwie p. Cziczera, który o nastrojach w Polsce dohrze jest informowany, doskonale zdaje sobie sprawę, że olbrzymia większość narodu polskiego wszelkie awantury wojenne przeciw Rosji jak najkategoryczniej potępia z tego prostego powodu, że dążenie do przywrócenia na wschodzie granic historycznych z r. 1772 uważa za mrzonkę, nie tylko nierealną, ale wielce przytem szkodliwą.

Z drugiej strony jednakże, trudno dziwić się politykom i publicystom sowieckim, że na poprawność stosunków polsko - rosyjskich patrzą z wielkim sceptycyzmem, skoro w takich organach polskich, jak „Polska Zbrojnia” i „Głos Prawdy”, o których wiedzą, że są najściślej związane z osobą obecnego szefa rządu, czytają artykuły, które są dla Rosji w najwyższym stopniu drażniące. Czyż oficjalne sowietkie „Izwiestia” mogą widzieć objaw życzliwości dla Rosji w artykule „Polski Zbrojniec”, w którym ustala się tezę, że wschodnie granice Polski win-

Protokół zapewniający Niemcom swobodę zbrojenia.

Genewa, 13. grudnia. (PAT) Protokół podpisany w dniu wczorajszym przez przedstawicieli mocarstw biorących udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych ma następujące brzmienie:

W przebiegu narad, które odbyły się w dniu 12. grudnia w Genewie pomiędzy przedstawicielami rządu belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego w sprawach znajdujących się jeszcze w zawieszeniu w międzysojuszniczej wojсковей komisji kontrolnej i w konferencji ambasadorów stwierdzono na wstępie z zadowoleniem, że osiągnięto porozumienie co do znacznej części z górą 100 spraw, które stały się spornymi pomiędzy wzmiarkowaniem narodami w czerwcu 1925 r., co do wykonania militarnych postanowień traktatu wersalskiego. Chodzi jeszcze jedynie o porozumienie co do dwu spraw. Wszystko uprawnia jednak do żywienia nadziei, że obie te sprawy będą mogły być załatwione pomyślnie. Z tem zastrzeżeniami ustanowiono, co następuje:

1) dyplomatyczne rozważania sprawy twierdzą oraz sprawy materiałów wojennych będą przez konferencję ambasadorów prowadzone w dalszym

ciągu. Poczynione będą nowe próby mające na celu przyspieszenie tych rozważań oraz ułatwienie ich zakończenia.

2) w międzyczasie do chwili osiągnięcia rozstrzygnięcia wszystkie rzezczone prace związane z fortyfikacjami będą wstrzymane, co nie przesadzi praw poszczególnych stron do trwania na swoim stanowisku prawnym.

3) międzysojusznicza wojskowa komisja kontrolna będzie w dniu 31. stycznia 1927 r. wycofana z Niemiec. Po cząwszy od tego dnia artykuł 213 traktatu w myśl postanowień powziętych przez radę ambasadorów wchodzi w życie.

4) jeżeli w dniu tym wzmiankowane sprawy wbrew oczekiwaniu nie byłyby pomyślnie rozwiązane będą one wniesione przed Radę Ligi Narodów.

5) Do spraw związanych z wykonaniem osiągniętego rozstrzygnięcia albo tych, które mają być rozstrzygnięte, każdy rząd reprezentowany w konferencji ambasadorów może przydzielić do swej ambasady w Berlinie technicznego rzeczoznawcę, który upoważniony jest do wejścia w kontakt z odpowiednimi władzami niemieckimi.

—o—

ny być wytyczone na zasadach historycznych, a nie etnograficznych, lub w artykule „Głosu Prawdy”, który do radza porozumienie z mniejszościami narodowymi, bo to jest droga, która nam utoruje ekspansję na wschód?

Gdy w ten sposób organy obozu majowego persekują uparcie swoje nieszczerne utopie federacyjne, których realizacja musiałaby stać się grobem Polski mocarstwowej, a nawet mogłaby zakwestjonować jej byt niepodległy, jak już nie wiele do tego brakowało w r. 1920, kiedy fatalnie zemścił się na nas lekkomyślny marsz na Kijów — tem samem pracują nie tylko nad wykopaniem przepaści pomiędzy Polską a Rosją, ale także nad zacieśnieniem węzłów współdziałania rosyjsko - niemieckiego, to jest nad wytworzeniem tej właśnie sytuacji, której zapobieżenie powinno być głównym celem polskiej polityki zagranicznej.

Ale fakty takie, jak wysyłanie do Rosji oficerów niemieckich w charakterze instruktorów armii sowieckiej i zakładanie w Rosji niemieckich fabryk samolotów i gazów wojennych nie mają żadnej wagi w oczach nienecznych entuzjastów ideału kolorowego ulana.

Ta przyjaźń sowiecko - niemiecka nabiera charakteru jeszcze bardziej niebezpiecznego wskutek tego, że polityka Niemiec wobec Polski staje się jawnie agresywna, a p. Stressemann, jakby na ironię odznaczony podobno nagrodą pokojową Nobla, lawirując sprytnie pomiędzy Anglią a Sowietami,

uzyskuje dla Niemiec coraz to nowe koncesje, mające im ułatwić w przyszłości ofensywę wojenną przeciw Polsce. Jasne jest dla wszystkich w Europie, że do tego właśnie celu zmierza rozbudowywanie twierdz w Królewcu, Kistrzyniu i Głogowie, a mimo to Niemcy są na najlepszej drodze do uzyskania w Genewie zniesienia międzysojuszniczej komisji rozbrowieniowej, którą ma zastąpić zupełnie fikcyjna kontrola z ramienia Ligi Narodów. Wszyscy wiedzą, że czystą operetką są te projektowane komisje inwestycyjne, które nie będą urzędować stale, ale wyruszać będą do Niemiec wtedy dopiero, gdy tego zażąda członek Ligi, a Liga po skomplikowanej procedurze uzna to za uzasadnione. Znaczący to oczywiście szukać wiatru w polu, tembardziej, że w komisjach tych mają brać oficjalny udział urzędnicy administracyjni i oficerowie niemieccy. Wszyscy o tem wiedzą, ale Europa mimo to przymyka dobrotliwie oczy i pozwala Niemcom zbroić się, bo ją do tego popycha słynny duch Locarna, który poprzez Thoiry doprowadził świeżo do układu arbitrażowego włosko - niemieckiego. Zapewne, Niemcy uznają swą granicę zachodnią, gotowe są na razie uznać nawet granicę Brennera, byleby im pozostawiono wolną rękę na wschodzie.

Jest więc niedobrze dokoła Polski. Tem gorzej, że jak długo trwają obecne stosunki, niema nadziei, by się zmieniła nasza polityka zagraniczna.

J. L.

Z DNIA.

Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWEJ.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia. (zo). Sejmowa komisja budżetowa po przyjęciu w trzecim czytaniu wotum budżetowego, przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa skarbu. W rozprawie zabrał głos minister skarbu p. Czechowicz, uzasadniając realność budżetu po stronie przychodu. Minister przywiązuje dużą wagę do usprawnienia aparatu skarbowego i na dowód tego przytacza szereg cyfr danych. Nie leży w interesie niczyim — mówił p. minister Czechowicz — uszczuplanie pozycji dochodów. Spowodowałoby to papierową nierealność budżetu. Monopole państwowe przyniosą niezawodnie znacznie więcej niż dotychczas, a to na skutek wydanych zarządzeń w kierunku uporządkowania gospodarki monopolowej. Łatwo jest żądać od ministra skarbu uporządkowania życia gospodarczego, lecz trzeba sobie jasno zdawać sprawę z trudności powojennych, które w mniejszym lub większym stopniu przeżywa wszystkie państwa kontynentu, które uczestniczyły w wielkiej wojnie. Minister podziela pogląd, wyrażony na komisji, że pożyczki zagraniczne powinny być przeznaczane wyłącznie na cele produkcji, że tylko przemysł zdrowy i mający widoki rozwoju zasługuje na pomoc i specjalną opiekę ze strony rządu. Przedewszystkiem należy się troszczyć o wzmożenie intensywności produkcji rolnych, nie intensywności produkcji rolnych, od których zależy nasz bilans handlowy naszego przemysłu. Na pierwszy plan wysuwa się kwestja długoterminowego kredytu dla rolnictwa. Bez tego kredytu postępy w rolnictwie są niemożliwe.

Następnie p. minister odpowiadał na szereg pytań, postawionych przez członków komisji.

W rozprawie, p. Zdziechowski zapowiedział wniesienie w dyskusji szczegółowej wniosków zmierzających do obniżenia prelimitowanych dochodów podatku majątkowego, dochodowego i gruntowego.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Lwów, 13 grudnia. (AW.). Dnia 13 b. m. rozpoczął się w Izbie hand. i przemysłowej we Lwowie dalszy ciąg konferencji przedstawicieli przemysłu naftowego, odbytej w dniu 27 ub. m. w Krakowie, w sprawie organizacji kartelowej obejmującej centralne biuro sprzedaży w kraju i zagranicą, oraz uporządkowanie rynku ropy naftowej. W obradach, które potrwały 3 dni biora udział generalni dyrektorowie pp. Pilat (Polmin), Skibiński (Nobel), Hlasko (Premier), Feith (Nafta), Friedeczek (Galicja), Kropaczek (Limanowa), Schreyer (Jasło), i Rutkowski (Vacuum Oil Company). Jak się dowiadujemy chodzi głównie o utworzenie biura eksportowego sprzedaży produktów naftowych. Nie jest wykluczonem, że w celu uzgodnienia spornych kwestyj zostanie prowizorium kartelu naftowego przedłużone o 1 miesiąc, t. j. do końca stycznia 1927. Obrady są poufne.

BILANS HANDLOWY ZA LISTOPAD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (zo). Bilans handlowy za listopad będzie ogłoszony w najbliższych dniach. Obecnie dowiadujemy się, że suma wagonów wywożonych i przywożonych towarów do Polski, równa się cyfrze październikowej. Wobec tego bilans z listopada nie wiele będzie odbiegał od bilansu październikowego.

NIEMIECKO-POLSKO-SOWIECKI PRZEWÓZ TOWARÓW I ZWIERZĄT

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (zo). Z dniem 1 stycznia 1927 roku, ma być podjęta bezpośrednia komunikacja towarów i bydła między Niemcami a Rosją przez Polskę i Gdańsk. Komunikacja ta będzie nosić nazwę niemiecko-polsko-sowieckiego przewoź towarów i zwierząt.

PORZĄDEK OBRAD ŚRODOWEGO POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT.) Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Senatu, wyznaczonego na środę 15 bm. godz. 4 popoł. przewiduje następujące punkty:

1. Wybór członka komisji kontroli dłu gów państwowych,
2. sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie uchylecia dekretu prasowego i
3. sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wyniku kontroli, przeprowadzonej w roku 1925 przez Najw. Izbę Kontroli Państwa.

LOSY GENERALNEJ DYREKCJI POCZT.

Warszawa, 13 grudnia. (AW.) Na najbliższym posiedzeniu Rady Min. ma być zdecydowana sprawa przydziału Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Dotychczas dyrekcja ta należała organizacyjnie do Min. Przemysłu i H. W ostatnim czasie postanowiono przydzielić ją do Min. Komunikacji. Później wyłoniła się koncepcja przyłączenia Dyrekcji Poczty do Min. Rolnictwa i Przemysłu Wsi.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEBUDOWY USTROJU ROLNEGO.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT.) W dn. 13 bm. pod przewodnictwem ministra reform rolnych Dra Staniewicza rozpoczęły się obrady naczelników wydziałów technicznych wszystkich okręgowych urzędów ziemskich. Przedmiotem konferencji, która trwać będzie do 16 bm., jest omówienie wytycznych dla usprawnienia i przyspieszenia biegu wykonywania prac technicznych, związanych z przebudową ustroju rolnego. Podstawą obrad są odnośne wnioski okręgowych Urzędów ziemskich, ujęte we formę projektów, przepisów, normujących tryby i sposoby załatwiania przez Urzędy ziemskie prac technicznych.

Konferencja zajmie się między innymi następującymi sprawami: Określeniem warunków oddawania przez okręgowe urzędy ziemskie prac pomiarowym mierniczym przysięgłym i upoważnionym, ustaleniem trybu wykonywania przez tych mierniczych prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, organizacją w celach melioracyjnych w związku z niezbędnymi w tym względzie pracami w zakresie działalności ministerstwa reform rolnych, organizacją praw technicznych i wykonywaniem ich przez Urzędy ziemskie itp.

Wielki sukces dyplomacji niemieckiej.

Wiedeń, 13 grudnia. (PAT.) „Nene Fr. Presse” donosi z Berlina, że tamtejsze koła polityczne są zadowolone z wyników narad w Genewie, jakkolwiek delegacja niemiecka nie przeforsowała wszystkich swoich żądań. Wielkim sukcesem dla Niemiec jest to, że między-

sojusznicza komisja kontrolna będzie odwołana z dniem 1 lutego 1927, przy czym odwołanie to nie jest związane z żadnymi warunkami i że nastąpi mimo, że w sprawie obwarowań wschodnich i w sprawie wywozu materiałów wojennych nie osiągnięto porozumienia.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.) Prasa szelkich odcieni z zadowoleniem podkreśla postanowienie ostatecznego wycofania międzysojuszniczej wojskowej komisji z Niemiec w dniu 31 stycznia 1927 roku. Nawet organy nacjonalistyczne powstrzymują się na razie od ostrzejszych wystąpień przeciw wynikom polityki Stresemanna. Większość dzienników pociesza się wiadomością z Paryża o tem, jaką to walkę musiał stoczyć Briand, aby ostatecznie pokonać „starczy opór” Poincarégo i Foch, którzy stawiali poważne przeszkody w porozumieniu z Niemcami.

Nacjonalistyczna „Localanzeiger” na podstawie informacji z Paryża stara się wmówić w opinię, że Stresemann, za cenę wycofania komisji kontrolnej miał uczynić pokryjomu znaczne ustępstwa Briandowi.

Natomiast demokratyczna „Berl. Tagblatt” jest bardzo zadowolone z wyniku narad w Genewie, a naczelnicy publicysta tego organu Teodor Wolff stwierdza, że nieustępliwość Anglii w sprawie materiału wojennego nie wpływała wyłącznie z pobudek przemysłowej konkurencji, lecz, że przypisać ją należy nieufności, jaką wzbudziła postawa Moskwy oraz ruchliwość niemieckich strategów.

Wolff wyraża przekonanie, że ostatni występ berliński Cziczierina był faktycznie celowym pociągnięciem dyplomatycznym, który nie podobał się wprawdzie niektórym państwom, skłonił jednak równocześnie tych i owych do życzliwego wysłuchania niemieckich postulatów. Publicysta „Berl. Tagblattu” wyraża otwarcie wdzięczność Cziczierinowi za jego wizytę berlińską.

Niewyjaśniona sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.) Sytuacja wewnętrzno-polityczna Rzeszy jest do tychczas niewyjaśniona. Według doniesień prasy, kanclerz Marx zamierza w ciągu dzisiejszego popołudnia odbyć konferencję z przedstawicielami stronnictw rządowych. Po tej konferencji przewidziana jest narada z delegacją parlamentarną frakcji socjalistycznej. Dziś popołudniu niemiecko-narodowi oraz stronnictwo niemiecko-ludowe mają zastanawiać się nad ewentualnościami, jakie powstałyby po upadku rządu Dra Marxa. Kraja pogłoski, że wyjdzie z

zawikłanego położenia miałby być rząd oparty na tak zw. koalicji weimarskiej, a więc bez stronnictwa niemiecko-ludowego a z socjalistami, w którym dr. Stresemann miałby otrzymać tekę ministra spraw zagranicznych, nie jako przedstawiciel stronnictwa, lecz jako fachowiec. Socjaliści domagają się nadal wyjaśnienia położenia do końca b. tygodnia. W razie, gdyby porozumienie z socjalistami okazało się możliwe, obecny rząd ustąpiłby dobrowolnie w celu umożliwienia rekonstrukcji rządu w myśl postulatów socjalistów.

Zjazd inspektorów szkolnych. Wnioski o. Korneckiego w sprawie ustroju szkolnictwa i władz szkolnych.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady V. walnego zjazdu związku inspektorów szkolnych. Po zagajeniu obrad przez wicepremiera p. Bartla i po przemówieniach powitalnych, poseł Kornecki wygłosił referat pt. „Ustrój szkolnictwa i władz szkolnych”.

Wniosek posła Korneckiego głosi, że najniższym organem w systemie oświaty winno być przedszkole. Podstawą szkolnictwa ogólnokształcącego winna być siedmioletnia siedmioklasowa szkoła powszechna. Ustrój szkół średnich i ogólnokształcących, winien opierać się na programie szkoły powszechnej siedmioklasowej w taki sposób, aby abiturjenci szkół powszechnych zdolni do dalszych studiów mogli przechodzić bez trudności do klasy czwartej

obecnego gimnazjum. Uzupełnieniem systemu szkolnego mają być szkolnictwa zawodowe wiążące się ze szkolnictwem ogólnokształcącym. Ustrój władz szkolnych musi uwzględniać obowiązujące obecnie zasady niezależności od władz administracji politycznej a we współpracy z władzami szkolnymi pierwszej i drugiej instancji istnieć powinien samorząd szkolny. Jako organizacja opłojodawcza wychowania z ministerstwem W. R. i O. P. istnieć powinien rada naczelna wychowania narodowego, złożona z przedstawicieli fachowych sfer nauczycielskich wszelkich typów szkół oraz ze sfer społeczno-obywatelskich. W wyniku dyskusji wyłoniono komisję, która zajmie się spreeczowaniem wniosków posła Korneckiego.

O procedurę przy załatwianiu dekretów Prezydenta przez Sejm.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT.) Połączone komisje sejmowe: konstytucyjna i regulaminowa, pod przewodnictwem posła Głabińskiego zajmowały się na dzisiejszym posiedzeniu kwestią procedury, przy zastosowaniu której Sejm ma się zajmować rozporządzeniami Prezydenta, wydanymi na podstawie peł-

nomocnictw. Zagadnienie to referował poseł Lieberman, który stanął na stanowisku, że jeżeli w myśl konstytucji rząd ma obecnie przedstawiać rozporządzenia Prezydenta Sejmowi, to Sejm jako całość musi temi rozporządzeniami zająć się i konkluzję swą uchwalić. Z tego powodu referent wnosi, aby roz-

porządzenia Prezydenta z urzędu były przez Marszałka Sejmu odsyłane do właściwych, ze względu na materię, jaką normują — komisji, a właściwą komisji, jeżeli uzna za konieczne rozporządzenie dane uchylić, przedłożyć Sejmowi odpowiednie sprawozdanie.

W dyskusji odniemy pogląd wyraził Marszałek Sejmu Rataj, który stwierdziwszy, że regulamin Sejmu nie przewiduje odsyłania przez Marszałka do komisji rozporządzeń Prezydenta uważał, że kwestia ewentualnego uchylenia rozporządzeń, tak, jak i ich zmiany winna być pozostawiona normalnej drodze inicjatywy poselskiej. Przedkładanie tych rozporządzeń Sejmowi — zdaniem Marszałka — jest tylko formą. W dalszej dyskusji pogląd wyrażony przez referenta podzielił poseł Strofski, Schreiber i Bagiński, zaś za poglądem wyrażonym przez Marszałka Rataja wypowiedział się poseł Polakiewicz. W głosowaniu komisja wyraziła opinię w myśl wniosku posła Liebermana. Przeciw głosowali Polakiewicz i Gawlikowski. Kwestia formy, pod jaką można uchylić rozporządzenie Prezydenta (uchwała, czy ustawa) wbrew zapowiedzi porządku dziennego, komisja dzisiaj nie zajmowała się.

KARTEL STALOWY — POLSKA.

Wiedeń, 13 grudnia. (AW.) Z Paryża donoszą do „N. F. Presse”, że podczas rokowań, które się tutaj odbyły pomiędzy przedstawicielami Zachod. Kartelu Stalowego a zastępcami przemysłu żelaznego środkowoeuropejskich państw przedstawiciele Polski oświadczyli, że przed ich przystąpieniem do kartelu musi być przeprowadzona wewnętrzna organizacja tego przemysłu w Polsce.

PRZECIWKO MIANOWANIU NASTĘPCY KRASSINA.

Londyn, 13 grudnia. (AW.) Minister dla Indii lord Birkenhead zwrócił się do kół rządowych z wnioskiem, by nie donuścić któregośkolwiek z bolszewickich dygnitarzy na stanowisko ambasadora rosyjskiego w miejsce Krassina.

STRESEMANN JEDZIE DO EGIPTU.

Paryż, 13 grudnia. (AW.) „Pet. Journal” donosi, że Stresemann zamierza w najbliższym czasie udać się do Egiptu na odpoczynek. Ponieważ wyjedzie on prawdopodobnie z jednego z portów włoskich, przypuszczają, że spotka się w tym czasie z Mussolinim.

KONTROLA WOJSKOWA NAD AUSTRIĄ ZNIESIONA.

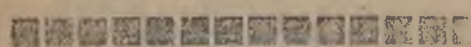
Wiedeń, 13 grudnia. (AW.) W związku z uchwałą zapadłą w Genewie ustaje również kontrola wojskowa w Austrii.

KARA ŚMIERCI ZA ZAMACH NA KRÓLA I PREMIERA.

Rzym, 13 grudnia. (PAT.) Król podpisał wczoraj dekret o obronie państwa, ustanawiający między innymi karę śmierci za zamach na króla i szefa rządu.

Z ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH.

Berlin, 13 grudnia. (PAT.) Według doniesień tutejszej prasy, przewodniczący polskiej delegacji handlowej p. Prądzyński wręczył delegatowi niemieckiemu p. Lewaldowi odpowiedź na postawione przez delegację niemiecką w dniu 15 listopada pytanie w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Treść odpowiedzi polskiej jest obecnie przedmiotem narad delegacji niemieckiej. Między p. Lewaldem a p. Prądzyńskim doszło do ustalenia wznowienia narad konferencyjnych obu delegacji handlowych a mianowicie z początkiem stycznia r. 1927



POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

KOMISJA ANKIETOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 grudnia, (zo). Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o powołaniu komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji i wymiany.

FERJE ŚWIATECZNE W SZKOLACH.

Warszawa, 13 grudnia, (PAT.) Ferje szkolne z powodu Święta Bożego Narodzenia rozpoczną się w tym roku w dniu 21 grudnia, po nauce szkolnej i trwać będą do dnia 3 stycznia 1927 włącznie. W dniu 4 stycznia rozpocznie się normalna nauka.

OFIARA ZEMSTY STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW RZEŹNICKICH.

Warszawa, 13. grudnia, (AW) Dziś o godz. 3-ciej po poł. warszawskie Targowisko trzody chlewnej stało się widowiskiem aktu niesłychanego terroru i zemsty. Do stojącego na środku targowiska w gronie kupców dyrektora Tow. Wzaj. Ubezp. Handlujących trzoda chlewna, Longina Latawca, podszedł jeden z przewodników strajku robotników rzeźniczych niejaki Bernatowicz, liczący lat 40 i przyłożywszy mu rewolwer do tyłu głowy dwoma strzałami położył go trupem. Do leżającego oddał Bernatowicz jeszcze kilka strzałów. Zabójcę aresztował stojący o kilka kroków od niego policjant. — Tragicznie zmarły śp. Latawiec pochodzi z Małopolski i mimo młodego wieku (lat 29) był wybitną siłą organizacyjną na Targowisku warszawskim, czem ścigał na siebie nienawiść robotników rzeźniczych.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO.

Warszawa, 13 grudnia, (AW.). Pomimo zakończenia strajku angielskiego wywóz węgla polskiego utrzymuje się na wysokości i sadząc po znacznym wzroście ilości pociągów eksportujących węgiel wyniesie w b. m. około półtora milj. ton. Obecnie węgiel idzie głównie do Austrii i Włoch. Cała ekspansja przemysłu zwróciła się teraz w kierunku stopniowego opanowania zaniedbywanych podczas strajku angielskiego rynków zbytu na kontynencie.

OLBRZYMIE POŻARY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 grudnia, (G.). Donoszą z Bordeaux, że w czasie przedstawienia w Teatrze „Scala” wybuchł pożar, w czasie którego odbywały się tragiczne sceny. Setki osób wyskakiwały przez okno, 50 osób ciężko rannych, 20 żyje, zaś 4 poniosły śmierć na miejscu.

Warszawa, 13 grudnia, (G.). Donoszą z Budapesztu: W Raab spłonęła jedna z największych rafinerii spirytusu w Europie. Szkody obliczają w miliony. 100 tys. hkl. spirytusu wypuszczono do Dunaju, aby nie dopuścić do eksplozji.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

RADJOSŁUCHACZE!

Pamiętajcie, że lampki **PHILIPS MINI-WATT** wykonane są według najnowszych wymagań radiotechniki i że oznaczają się minimalnym zużyciem prądu i niedoścignoną trwałością.

Żądajcie prospektów **PHILIPSA** od Waszego dostawcy lamp radiowych! W prospektach **PHILIPSA** znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu. 10886n

Na czas przedświąteczny obniża
o 10% ceny
butelkowych Rosolisów,
Likierów i Koniaków
handeli delikatesów
K. Maksymowicza
Lwów, ul. Sokoła 1.
Telefon Nr 2775. 10936n

Bez udziału Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (zo). Wiadomość o wyniku obrad genewskich wywołała w kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i konsternację. Jak stwierdzają depesze, wszystkie poważniejsze postanowienia, jak decyzja zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami zapadły bez udziału Polski. Piątka, składająca się z Francji, Anglii, Włoch, Niemiec i Belgii rozstrzygała o układzie stosunków politycznych w Europie a pozostali członkowie Rady, Polska, Kolumbia i inne odgrywały rolę drugorzędną. P. Minister Zaleski spotyka się z Chamberlainem i Briandem

jedynie na śniadaniach lub spacerach, w naradach nie uczestniczy. Oczywiście, że sytuacja taka jest z jednej strony wynikiem Locarna, a z drugiej strony kształtowania stosunków politycznych, jakie obecnie w państwie panują. Niewątpliwie jednak p. Zaleski po swoim powrocie będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Seimowa komisja spraw zagranicznych zbierze się prawdopodobnie w najbliższą środę i należy przypuszczać, że p. Zaleski, który ma przyjechać we wtorek rano do Warszawy, da wyjaśnienie tego, co się w Genewie stało.

„Dyplomatyczne sprzedanie Francji”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (G.). Jak donoszą z Paryża: „Organ Milleranda, reprezentujący kierunek ostrej polityki przeciwko Niemcom, nazywa wynik obrad genewskich dyplomatycznym sprzedaniem Francji. Przyszłość leży w rękach niemieckich ministrów, któ-

rzy niewątpliwie będą się starali ograniczyć do minimum rolę komisji inwazyjnej. Odpowiedzialność za kompromis spada na Brianda a jeszcze więcej na Poincarę. Jeszcze jedna taka konferencja a izolacja Francji stanie się faktem dokonanym.

Niemcy zadowolone z wyniku obrad genewskich

DELEGACJA NIEMIECKA ZAPOWIDA ZNIESIENIE OKUPACJI W NADRENJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (G.). Donoszą z Genewy: W kołach delegacji niemieckiej panuje zadowolenie z rezultatów konferencji. Delegaci twierdzą, że jakkolwiek nie zdołano osiągnąć ewakuacji nad Renem to jednak znaleziono

podstawę do zlikwidowania okupacji i rokowania w tej sprawie będą wdrożone w najbliższym czasie. Według opinii delegacji niemieckiej zniesienie okupacji nastąpi na marcowym posiedzeniu Rady Ligi.

Min. Zaleski o naszej polityce wobec sąsiadów.

Warszawa, 13. grudnia, (AW) „N. Fr. Presse” zamieszcza wywiad swego przedstawiciela p. Aienstamma z min. Zaleskim. P. Zaleski podkreślił dobra wolę rządu polskiego do utrzymania przyjaznych stosunków z Niemcami, czego dowodem są choćby rokowania handlowe. P. Zaleski zastrzegł się jednak przed ustępstwami natury

politycznej w traktacie handlowym. Również z Litwą gotów rząd polski nawiązać normalne stosunki. Polska nie widzi także przeszkód co do zawarcia z Sowietami paktu o nieagresję, paktu, któryby się walcie przyczynił do pacyfikacji wschodniej Europy.

Możliwość rozpadnięcia się Małej Ententy.

Bukareszt, 13 grudnia, (AW.). W tujszych kołach politycznych liczą się poważnie z możliwością rozpadnięcia się Małej Ententy. Konflikt bowiem pomiędzy Jugosławią i Włochami zmusi

SHS do przyłączenia się do bloku mocarstw zwróconych przeciw Włochom z jednej strony, a wobec specjalnego traktatu rumuńsko-włoskiego również i przeciw Rumunii.

Trocki zapowiada walkę z Kominternem na terenie międzynarodowym

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. grudnia, (G) Donoszą z Moskwy: Komunikat Agencji sowieckiej Tass donosi, że na najbliższym posiedzeniu Kominternu opozycja wystąpi z ofensywą. Trocki oświadczył, że trzeba wreszcie stwierdzić, że eksperyment sowiecki w Mo-

skwie nie udał się. Świat pozostał głuchy, międzynarodowa rewolucja światowa nie udała się. Trocki zapowiada, że przystąpi do szerokiej akcji na terenie międzynarodowym przeciwko działalności Kominternu.

Polska opinia publiczna zaniepokojona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (G.) Ostatnie wiadomości z Genewy, które nadeszły dzisiaj, poważnie zaniepokoiły opinię publiczną. Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim” pisze:

„Inaczej mówiąc Niemcy będą mogli się zbroić jak im tam przypadnie do gustu. I świat o tem wie. I świat z protestu rezygnuje. I nikt nie błądzi o postępie pokoju. I rzecz powraca do punktu wyjścia. Jawna militaryza-

cja Niemiec stała się faktem, ciążącym nad przyszłym rozwojem stosunków międzynarodowych w Europie. I dzieńnik Stresemanna zapowiada już otwarcie drogę porachunku niemieckiego na razie z Polską. I takie głosy, takie myśli, takie zamiary, takie plany, takie dążenia opadają już jawnie, wyraźnie, konsekwentnie całe Niemcy. Jednakże na tem tle posępnie ciemnem, odnajdą się, jak mniemamy, punkty jaśniejsze, które może dadzą wpływ umysłom, zachowującym równowagę między pesymizmem a optymizmem. Będzie to postęp uświadomienia o niebezpieczeństwie niemieckim i o tem, że go żadne umowy miejscowe nie zdołają zlokalizować. Niemcy zamordują Ligę Narodów, Niemcy odrodzą pogotowie wojenne. Ale zarazem, jak się należy spodziewać dzięki swej wzrastającej agresywności wzrośnie solidarność miłośników pokoju w Europie. Obrady genewskie są brutalne w swej szczerości. Rezygnacja! Nie wątpimy, że jest to tylko stadium rozwojowe, po którym przyjdzie świadomość. W każdym razie Genewa podnosi czynność Polski.

„Kurjer Polski” pisze: Z punktu widzenia politycznego obecna sytuacja jest konsekwencją prowadzonej w swoim czasie polityki przez byłego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. Tak długo wmawiano w opinie Polski, że nad sprawą Polski czuwał duch Locarna, że doczekaliśmy się zniesienia kontroli militarnej nad Niemcami przy równoczesnym fortyfikowaniu wschodniej granicy Niemiec. Sławny frazes b. ministra spraw zagranicznych o tem, że Polska nie frymarczyła swoim imieniem przynosi dziś gorzkie owoce.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (zo). W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie Związku Syndykatu dziennikarzy polskich. W sprawie ustawy dziennikarskiej i ustawy prasowej powzięto następujące uchwały:

1. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Syndykatu stwierdza, że dwa projekty ustaw dziennikarskich do ręczono wicepremierowi Bartłowi, stanowią dostateczny materiał dla załatwienia przez rząd wspomnianych ustaw. Z dwóch złożonych projektów tylko opracowany przez Związek Syndykatu stanowi wyraz aspiracji dziennikarzy zawodowych. Zarząd Związku zwrócił się do rządu o jak najszybsze załatwienie ustawy w myśl tych właśnie postulatów. Zgromadzenie poleca zarządowi rozważenie sprawy Izby dziennikarskiej.

2. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Syndykatu wyraża zadowolenie z powodu jednomyślnej uchwały Sejmu, uchylającej dekret prasowy z 4. listopada. Jednocześnie wobec informacji dzienników o przygotowaniu nowych dekretów prasowych Walne Zgromadzenie zwraca uwagę czynników kompetentnych, że projekty te wywołały głębokie zaniepokojenie w całym dziennikarstwie polskim. Uznając potrzebę jednolitej ustawy prasowej, Walne Zgromadzenie powołuje się na oświadczenie wicepremiera Bartla, że wysłuchał opinie organizacji dziennikarskiej przed wydaniem ustawy i wyraża gotowość udzielenia tej opinii.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu Związku. Wiceprezesami zostali wybrani: Panowie Bazylewski i Beaupre, w skład zarządu weszli dr. Kordys Lwów, Hieronim Wierzyński Warszawa, Zabawski Katowice i dr. Oltarzewski Łódź.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 13 grudnia, (Tel. wł.). — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm. W dalszym ciągu pochmurno i mglisto oraz drobne opady na zachodzie i środku kraju. Cię pło. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski“, nawiązując do znamienitego artykułu „Times'a“, zalecającego melancholijnie Polsce i Litwie linję — powiada:

Korespondent Times'a wyobraża sobie zapewne, że Litwa zapali się z czasem do pomysłu unji, ponieważ będzie spekulowała na połączenie się z Wileńszczyzną i stopniowe wcielenie jej do obszaru etnograficznego litewskiego. Fundamenty tej hipotezy opierają się na sprzecznościach wewnętrznych, wychodzi ona bowiem z założenia, iż Polska dla rzekomych wyższych względów państwowych udzieliłaby Litwinom wolnej ręki w województwie wileńskim. Podobne kombinacje nie harmonizują z czasami obecnymi, w których ludność miejscowa ma również oś do powiedzenia. Tak pomyślana unia rozpasalaby tylko walkę nacjonalizmów lokalnych. Straty z niej byłyby dla nas wyraźnie, a co za korzyść?

Na ostatnim miejscu (ale nie najgorszym) należy wspomnieć o koniunkturze międzynarodowej, nie-sprzyjającej — i to w wysokim stopniu — pomysłom unijnym. Jakby na nie odpowiadała w szczególności Rosja, tego przewidywać niepodobna, ale wydaje się pewnem, iż wówczas zmieniłaby się jej orientacja w stosunku do Litwy i Estonii... w duchu agresywnym. Bałtyk bowiem interesuje Rosję sowiecką tak żywo, że już dziś nie waha się ona narażać swych dobrych stosunków z Polską z chimerycznych obaw o „protekcję polską nad Bałtykiem“. Orłałowność ostatnich artykułów „Izwiesztii“ i zwłaszcza „Prawdy“ moskowskiej, wskazuje, że w Moskwie samo napomknięcie bądź nie-odpowiedzialnych pism polskich, bądź korespondentów cudzoziemskich o pożądaniu „powtórzenia się historii“ w stosunku do Litwy, wystarcza, aby wnieść w rzekome dążenia polskie do „przywrócenia polskich granic historycznych z przed 1772 r.“

Według naszego przekonania, korespondenci zagraniczni nie oddają ani nam, ani sprawie polskiej usługi, gdy występują z pomysłami, które mogą uchodzić — zupełnie i bezwarunkowo mylnie — za popularne w Polsce, budzą tylko niepokój i utrudniają rozwój normalnych stosunków polsko-litewskich. Na nie tylko czas, cierpliwość, talent i wzrastający

zmysł rzeczywistości mogą wywrzeć wpływ pomyślny. Historji się nie forsuje.

„Kurier Poznański“ stwierdza, że nigdy atmosfera targów i przetargów nie była tak chorą i zatrutą, jak w obecnym okresie „sanacji moralnej“.

Albowiem wszystko dzieje się pod znakiem gry. Obóz rządzący przeprowadza grę łączenia ideowo najsprzeczniejszych elementów, byłoby je zaprząć do rydwanu „anty-cendeckiego“. Różne czynniki, używające gości konserwatywnych, konserwatywno-chrześcijańskich, grają na odciążenie Piłsudskiego od lewicy i pchnięcie go na prawo; w kołach tych zapanowała wtęka radość wzmożły się nadzieje, gdy Polska Partja Socjalistyczna przeszła do opozycji wobec rządu. Żywioły znów lewicowe grają właśnie odwrotnie, szantażując Piłsudskiego, wskazując mu na „grozę polskiego faszyzmu“, by go odstąpić od kłosa żółtych i białych i sprowadzić z powrotem na łono „macierzy-demokracji“, — mówiąc ściśle: socjalizmu. Z tej strony wyzyskano świeżo powstanie Obozu Wielkiej Polski, by u Piłsudskiego uderzyć na alarm, a następnie podsunąć dyskretną ofertę: Możebyś Komendancie, jednak wrócił na nasze podwórko?... Tak czyta się między wierszami „Robotnika“, i takie motywy dźwięczały podobno w rozmowie pośta Dżananda z prezydentem Rzeczypospolitej.

Ludzie, którzy w tej atmosferze gry zapomnieli już o zasadach, zapytują nas, czemu się do gry nie przyłączamy, by, zamiast przeciwnika drażnić, rzucić swe wpływy na jego „prawą szalę“. Jak, gdyby chodziło istotnie tylko o grę, a nie — o życie i przyszłość narodu i państwa.

Spójrzcie, panowie, na to, co się dzieje w administracji, co się dzieje w wojsku. To nic? W takim razie spójrzcie na obraz naszej praworządności, tej podstawy zaufania do państwa swoich i obcych! To także nic? Wtenc spójrzcie na chaos, już nie polityczny tylko, ale także moralny, w którym grzęźnie nasze życie publiczne, na sofizmy polityczne patentowanych „chrześcijan“ czy „katolików“ z jarzyny błaznierkami, sekciarzami i ich protektorami. Nie powiecie już chyba, że ten zanęł moralny, to również nic. Czy do takich rzeczy wolno przykładzać małą miarę taniej gry? Czy zozwala na to sumienie narodowe? Czy dalsze szerzenie chaosu i obę-

gowanie nim jeszcze większych kręgów nie musiałoby podminować egzystencji państwa polskiego?

Złe się, panowie, bawicie! Skończcie grę, a zabierzcie się do obrony podstaw życia. Bo, gdy rozsądzone będą fundamenty moralne, nie będzie już wiele czego bronić.

„Robotnik“ stwierdzając, że rozpraszanie się społeczeństwa czyni dalsze postępy, zauważa że

Rząd przeświadczony, że stoi „ponad partiami“, zawisł w powietrzu pomiędzy obozami klasowo-społecznymi, wsparty jedynie o „prsta sałatki“ grup, grupulek, odłamów, o najsprzeczniejszych dążeniach i oczekiwaniach, poczynając od ks. Eustachego Sapiehy, a kończąc na p. Wojciechu Stępczyńskim. Biurokracja i wojsko — to o wiele zmało, by móc kierować państwem nowoczesnem przez czas dłuższy. Związki strzeleckie? Nie mogą one przecie w żadnym wypadku zastąpić wszelkie potrzeby społeczne, a zresztą składają się z żywiołów tak różnorodnych ideowo, że nie podobna ich uważać za jakiś blok z granitu.

Taki stan rzeczy może trwać krótko czy długie miesiące, ze stanowiska historii nie gra to większej roli. Ale pytanie zasadnicze: w jakim kierunku pójdzie przyszłość Polski, czy będziemy utrwalali i gruntowali demokrację, czy odchodzili wstecz ku przeżytemu kształtom organizacji państwowej, — pytanie, czy polityka gospodarcza pociągnie ku świadczonemu na rzecz Państwa klasy posiadającej, czy też cały ciężar naprawy stosunków będzie nadal przynosił ku ziemi warstwy pracujące, — wszystkie te pytania razem wzięte rosna nie przestając, aż wyrosną do ogromu zagadnienia, które trzeba będzie rozwiązać, by zdecydować o przyszłych losach kraju.

Piszę te słowa nie dlatego wcale, bym miał oczekiwać z tęsknotą na jakąś katastrofę polityczną. Wręcz przeciwnie. Wszelka katastrofa byłaby w warunkach obecnych katastrofą nie tego czy innego Rządu, ale całej Polski. Katastrofy trzeba uniknąć; rozwój w sprzecznościach, od jednej do drugiej krańcowości, zbyt wiele kosztuje pod każdym względem. Co do nas, nie widzimy innego wyjścia z położenia, jak powrót do demokracji i społecznie, i gospodarczo, i politycznie, i kulturalnie.

„Gra“ polityczna — pisze w dalszym ciągu p. Niedziałkowski — ogar-

nia tylko cienkie warstwy „górnego“ narodu.

Milczą głęboko. A w nich właśnie dojrzewa moc ludowa, która rozstrzygnie. I tam trwa, nieprzerwanie wyteżona praca socjalizmu.

* * *

„Kurier Poranny“ przy pomocy p. Thugutta zestawia bilans ogólny pomajowego półroczu. I choć uważa, że nie czas na zamykanie rachunków — to jednak, sądzi, że już można rzucić okiem wstecz za siebie.

I powiada p. Thugutt w końcu kwietnia, po ustąpieniu PPS, z kolicji pisałem, że władza powinna się znaleźć przejściowo w rękach rządu pozaparlamentarnego. Przyznając, że myślałem podówczas o rządzie Piłsudskiego albo kogoś po-partego jego autorytetem. Rząd ten powinien podjąć dzieło istotnej naprawy Rzeczypospolitej. Doprowadziwszy do nadania Prezydentowi prawa rozwiązywania ciała ustawodawczego, winien był podnieść wartość moralną i roboczą Sejmu przez narzucenie mu jasnego i twórczego programu. W dziedzinie gospodarczej po ukończeniu manowatwa, winien był nałożyć użęszalejącym spekulantom i pogłębić źródła produkcji, idąc zwłaszcza z wielką robotą inwestycyjną na wieś. Nie potrzebował być partyjnym, ale nie mógł przecie zapominać, że Polska ma pewną strukturę społeczną. Zafatwiając rzecz jedną z najpilniejszych, rzuciłby przynajmniej podwaliny pod załatwienie sprawy narodowościowej. Tworzyłby prawo i zmuszał do szanowania prawa. Niszczylby partyjność i dopomagał do powstania wielkich, twórczych, mających poczucie odpowiedzialności stronnictw. Wydobywałby na powierzchnię życia ludzi wartościowych, gdziekolwiekby ich znajdował.

NADPISANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Przez cały grudzień

cenę zniżoną 10837n

w Magazynie blawatnym
ANTONIEGO UWIERY

we Lwowie, ul. HALICKA 10.

również i we Filjach
Tarnopolu, Brohobyczu i w Stryju

F. A. OSSENDOWSKI.

30)

Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

Komendant Ouagadougou p. Michel zajął się intendenturą wyprawy i wywiązał się z tego trudnego zadania wsparcia, niczego bowiem nie brakło, był nawet łód i szampan, była prawdziwie francuska gościnność dobrego tonu i echa starej przyjaźni francusko-polskiej, w formie bardzo serdecznych toastów na cześć Polski.

Nie było to jednak polowanie obfite w zdobycz. Nie było, bo osobiście nie dałem żadnego strzału i tylko mój zoolog zastrzelił jedną „minnan“, antylopa Tragelaptes scriptus. Nie znaczy to jednak, że nic innego na tem polowaniu nie zabito. Mówię tylko o nas — białych myśliwych. Czarni zaś napolewali się znakomicie.

To tradycyjne polowanie odbywa się w sposób następujący. Książęta kantonów zwolnią myśliwych ze wszystkich wsi swego obwodu i wydadzą rozkaz stawienia się w określonym miejscu. Przez całą noc większe i mniejsze oddziały półnagich myśliwych, uzbrojonych w łuki, zatrute i niezatrute strzały, oszczepy, włócznie i długie skalłowe strzelby, prowadząc na smyczach małe, śmigłe i zwinne psy, do małych, angielskich chartów podobne, maszerują przez

brusę przy dźwiękach piszczałek z rogów antylop lub małych, skrzypczek, o gładkich, dyskretnych tonach. Nad ranem, na czele tych oddziałów myśliwskich stanęli szefowie mniejszych obwodów i właściciele większych posiadłości.

Wspaniałe, wojownicze i barwne postacie, pięknie posażeni konie.

Zdawało się, że cała burzliwa historia czarnych wojowników kontynentu afrykańskiego odzywa się w tych małowinnych jeźdźcach, uzbrojonych w miecze i włócznie, proń, którą być może, widziała kiedyś Europa, gdy na nią spadała powódź nieznanych najeźdźców od Wschodu, którzy rego potężni władcy zawsze lubowali się w czarnych, niby ze spłzu wykultych wojownikach; widziały tę broń amfiteatry i cyrki rzymskie i bizantyńskie, gdzie podczas potyczek gladiatorów i walk niewolników z drapieżnymi zwierzętami obficie lała się krew z czarnych, muskularnych ciał ludzi z Afryki.

O wschodzie słońca ta czarna armia wyruszyła do dżungli; łuczniczy mają za zadanie otoczyć wskazaną część brussy nieprzerwanym łańcuchem, arystokracja zaś miała przywilej strzelania ze strzelb i ciskania do zwierzęcy oszczepami i włóczniami.

Poprowadzono nas w stronę naganaczy, lecz czarni myśliwi nie uznają polowania jako sportu. Dla nich jest to

kwestia... mięsa, a że jedzą wszystko — wszystko też zabijają i wszystko zjadają niemal tuż na miejscu, od razu, w momencie oka.

W ten to sposób nas — sportsmenów wystrychnięto na dudków i znuższy do przemaszczowania dobrych 20 kilometrów po szczerzej brussie, przyprowadzono i postawiono w takim miejscu, gdzie nigdy żaden naganacz nie przechodził. Słyszeliśmy tylko zdaleka odgłosy nagonki i dość częste strzały.

Powróciliśmy do naszego obozu dość rozgorzyczeni podstępem murzynów, a w parę godzin później zaczęło znośić zwierzę. Była to zaledwie mała cząstka zdobyczy, ponieważ część jej zdano już zjeść w brussie, a część odesłać do wsi i do domów książąt. Jednak na rozkładzie pozostało 12 antylop małych i dużych, ryś, cyweta, zając i małpa.

Nazajutrz konno odjechaliśmy do drugiego obozu, odległego o jakie 15—20 kilometrów i znowu „polowaliśmy“ z takim samym wynikiem, nie widząc nagonki i słuchając donoszących się z oddali krzyków i strzałów.

Uparty i rozgniewany mój zoolog poszedł na te głosy i spenetrowawszy cały plan strategii murzyńskich myśliwych, poszedł razem z nimi i zastrzelił piękną, pregowatą antyloperminnan.

My zaś wróciliśmy do obozu, gdzie czekało na nas śniadanie z zimną wo-

dą i winem, co jest rzeczą nie do pogardzenia, gdy przez pięć godzin paliło nas słońce, wytwarzając temperaturę do 37 st. C. w cieniu!

Wieczorem rozkład.

18 antylop, faksoszer-dzik, cyweta, serwal, dwa rysie, kilka pentad, zielonych gołębi i kurapatw!

Oczy czarnych murzynów śmiały się beczelnie!

Drwił z nas, z naszych ekspresów i karabinów, z naszych pełnopłaszczowych i rozkwitających kul, z naszych kasków i obuwia.

To dobre dla przyjemności, dla zabawy, lecz ich zezemniałe łuki i strzały, ich nagie, polyskujące ciała i bosa, zranione nogi — to dla zdobyczy, dla mięsa, które tak lubią, które pożerają tak chętnie i wstrętne, że wydać się może, że ci czarni ludzie pochodzą nie od darwinowskiej proto-malpy, lecz od pantery, powiedzmy czarnej, która zresztą nie jest afrykańskiego pochodzenia.

Polowanie więc, jak powiedziałem, nie było świetne.

Lecz widziałem zało dużo barwnych obrazów, wspaniałych postaci, małowinnych, śmiałych ruchów, a dla pisarza jest to lepsze od dobrego strzału i za to serdecznie wdzięczny jestem panu gubernatorowi Wysokiej Wolty i królom pokojowych, aczkolwiek przebiegłych Mossi, czcigodnemu Mohro-naba.

(C. d. n.)

Ku czci prof. W. Bruchnalskiego.

(Przemówienie prof. Uniw. Warsz. dr. B. Gubrynowicza na uroczystości jubileuszowej prof. W. Bruchnalskiego).

Nad wyraz ciężkie i twarde są warunki, w jakich dzisiaj rozwija się nauka polska; w bezwzględnej walce o zdobycie środków materialnych i zapewnienie sobie wpływów czy stanowisk politycznych, w brutalnej gonitwie za użyciem — społeczeństwo zapomina o jej dostojności i posłannictwie, zapomina o pełnych mądrości słowach poety, że „o ile powiększycie i polepszyć dusze wasze, o tyle powiększycie prawa wasze i powiększycie granice“... Potrzeba więc mieć wielkie zaparcie siebie, potrzeba posiadać sprawy miłość gorącą, duszy moc niespożyta i przekonani siłę niezłomną, ażeby w tak nieprzyjemnej atmosferze pełnić służbę w pracy kulturalnej narodu; zalety te są udziałem jednostek wybranych — a do tych nielicznych, niestety, wybrańców należy zasłużony mąż nauk, którego radosne święto jubileuszowe dzisiaj obchodzimy. — Użyłem określenia: radosne, gdyż zwykłe uroczystość jubileuszowa posiada charakter elegijny, pada na nią promień słoneczny z różnej jesieni, nie niosący ciepła rodzimego, tymczasem obchód dzisiejszy innym przepełniony jest nastrojem. Oto widząc Cię czcigodny jubilate w pełni sił żywotnych, patrząc w Twe jasne i bystro promieniące oczy, słysząc o Twych poważnych pracach poczytych i z zapalem młodzieńczym prowadzonych — wszyscy nie tylko wleźliśmy, ale wprost pewni jesteśmy, że Opatrzność pobłogosławi tym zamierzeniom i dozwoli Ci obdarzyć jeszcze szeregiem dzieł ukochaną poradę wszystkim naukę.

Lat przeszło czterdzieści dajesz nam młodszy wzór pracy niezmordowanej, wytrwałej a cichej, około budowania niespożytego w sercach i umysłach narodu pomnika dla polskiej literatury, pomnika nie z marmuru wykutego bryły, ale takiego, który byłby zadatkami i zarzewiem życia. Długi poczet Twoich studiów, obejmujący rozległe obszary, poczynając od wieków średnich aż do czasów najnowszych, nazwać można bogatą, magnacką zastawą, z której „co kto weźmie, gdzie weźmie, najdzie się czemu podziwiać, z czego się ukochać“. Każda z Twych rozpraw przedewszystkiem stawia zagadnienia ciekawe, przynosi pozytywny wynik badań ścisłych i jest pobudką do dalszych dociekań, każda świadczy o celowości o bogactwie idei, o niezwykłej bystrości krytycznej, o głębokiej rozwadzie, o szerokim ogarnięciu przedmiotu, o umiarkowanym powściągnięciu go z tłem dziejowym, społecznym, z wpływami i wzorami zagranicznymi. Frazesów pustych nigdzie w nich nie ma — słowa Twoje nie znają wieszczona namiętności ani błyskotliwości szachowej, lecz mają zawsze prostotę, jasność, będącymi cechą prawdziwych myślicieli.

Obok pracy naukowej trud Twego żywota wypełnia praca pedagogiczna na katedrze uniwersyteckiej. I tutaj z radością patrzeć możesz, iż nie na próżno „naprawiał serca i objaśniał rozum“, bo wśród plonów, jakie na polu badań literatury polskiej zostały w ostatnich lat dziesiątkach zebrane — Twojej sięjby nie mało jest kłosów.

Krąg działalności naukowej i nauczycielskiej nie wyczerpuje jeszcze treści Twego żywota; również sumiennie spełniałeś obowiązki społeczne; nie byłeś żądnym zaszczytów, lecz na każde wezwanie stawiałeś się szeregowiec, trzymając zawsze nie wzruszenie pion prawości, pion sumienia obywatelskiego, nie pozwalając Ci nigdy odstąpić od najszlachetniejszych haseł i ideałów. A wreszcie — nie wolno mi tego pominąć milczeniem — umiałeś być wiernym przyjacielem; rzecz dzisiaj rzadka i

tem bardziej cenna. Rysem zasadniczym Twojej natury przejrzystej, jej wykładnikiem napełnionym jest dobroć; nie zadać nikomu cierpienia, na cudze rany, odrzucone w życiu, kłaść dłoń kojącą dowód życzliwości oceń i w pamięci zachować, doznana krzywdę przekonać w milczeniu — oto zalety Twojej duszy jasnej.

Bogactw nie zdobyłeś, a mimo to nazwać się możesz bogatym — bo rozporządzasz skarbem nieocenionym: szeregiem serc Tobie szczerze i wiernie oddanych. I oto w imieniu tego grona przyjaciół, kolegów i dawnych uczniów, w imieniu Wydziału Towarzystwa Mickiewiczowskiego, któremu

oddajesz w okresie czterdziestokrotną każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę zupełnie bezinteresownie, przy noszę Ci jako dar jubileuszowy poważny tom naszego „Pamiętnika“, Tobie, czcigodny jubilate za chlubną pracę poświęcony. Przyjm go tak szczerze i serdecznie — jak serdeczne i szczerze były intencje tych, którzy ochoczo stanęli do apelu na nasze wezwanie, przyjm go z tem gorącym życzeniem, by w długim jeszcze szeregu roczników naszego „Pamiętnika“ złota nie prac Twoich się smęla ku pożytkowi i chwale naszej najdroższej Ojczyzny!

==□==

Organizacja sił narodowych.

II.

Patriotyczna inteligencja polska, która w ciągu niewoli pracą swą zaspokoiła masy włościańskie z mieszczaństwem i szlachtą w poczuciu obowiązku wobec wielkiej dziejowej przeszłości Polski i przez sto lat zgóra od Sejmu Czteroletniego do Kongresu Wersalskiego kierowała polityką narodu polskiego — z chwilą zebrania się Sejmu Ustawodawczego w ręce jego złożyła całkowicie dalsze losy Ojczyzny.

Był to błąd, błąd jednak psychologicznie zrozumiały. Tak długo, z tak gorącym utęsknieniem czekaliśmy na tę chwilę zebrania się wolnego polskiego Sejmu, że jakakolwiek wątpliwość, czy jest on istotnym wyrazem myśli i woli narodu — wydawała się nienalobuźnictwem. I z błędu tego wypływały również dirze dla Polski korzyści. Autorytet Sejmu, wiara woi najszerzej mas ludności robotniczej i włościańskiej zapewniły Polsce, otoczonej zewsząd pożarem rewolucyjnym, nie posiadającej jeszcze policji, ustalonych władz administracyjnych, zmieszanej każdy ledwo sfornowany oddział wojska wysłać natychmiast na front walki o swe granice, całkowity przez kilka pierwszych lat organizowania swego bytu wewnętrznego spokój wewnętrzny. Niedoceniać faktu tego — nie można.

Opinia narodowa uczyniła błąd logiczny, uznając iż jest już zorganizowana władza państwowa, gdy władza ta dopiero się konstytuowała. Z tego błędu wynikała też zupełna bierność społeczeństwa w chwili uciwiania konstytucji.

Nie wytworzyło społeczeństwo polskie żadnej na ten temat literatury. — Wysiłek myśli inteligencji polskiej, by zapewnić Polsce należyty ustroj państwowy był w 1919, 1920 i 1921 r. o wiele słabszy niż w okresie Sejmu Czteroletniego.

Ale stwierdzając szkodliwe konsekwencje tego błędu — trzeba jednocześnie też stwierdzić, że był on w owej chwili nakazem instynktu samozachowawczego narodu. Bez głębokiej wiary ogółu polskiego, że władza państwowa polska jest już ustalona, silna, że wie ona dobrze, dokąd prowadzi naród — nie przemoglibyśmy podsyconego usilnie z zewnątrz fermentu rewolucyjnego, nie zwyciężylibyśmy bolszewików rosyjskich, nie oparlibyśmy się naciskowi Anglii w sprawie Małopolski Wschodniej, Śląska i Ziemi Wileńskiej.

Za to jednak zapłaciliśmy znacznym przedłużeniem okresu organizowania się państwa, który po ośmiu latach bynajmniej jeszcze nie dobiega do końca.

Ale przecież w obu Sejmach były stronnictwa narodowe, posiadające zaufanie całej patriotycznej opinii polskiej. Czemuż nie wypowiedziały się przez nie z dostateczną jasnością i siłą myśl i wola narodu? Czemu głosowały za konstytucją, która po kilku latach okazuje się już wadliwą?

Bo stanowiły one część Sejmu, który, wybrany głosowaniem powszechnym, tajnym, równym, proporcjonalnym był wyrazem wszystkich istniejących na terytorjum Polski różnic społecznych, gospodarczych, kulturalnych.

W Sejmie, wskutek jego konstrukcji, wynikającej ze sposobu, w jaki został

wybrany, myśl narodowo - państwową, myśl o całości Polski, jej zadaniach dziejowych, wysiłku i ofiarach, jakie muszą ponieść Polacy dla utrwalenia swej niepodległości państwowej, musiała być w mniejszości wobec myśli o interesach stanowych, klasowych, dzielnicowych, domagał się poszczególnych warstw obywateli różnych dla siebie od państwa korzyści.

Na pracy Sejmu Ustawodawczego ciążyła wadliwa, atomizująca myśl społeczeństwa, ordynacja wyborcza, narzucona przez socjalistyczny rząd Moraczewskiego.

W tak skonstruowanym Sejmie, zwołanym w chwili gdy na zamku warszawskim powiewał czerwony sztandar międzynarodówki socjalistycznej i wybranym na podstawie ustawy, z myśli masonskiej wyprowadzonej — stronnictwa narodowe mogły tylko jedno uczynić: bronić zasady jedności i całości państwa przed rozsądzającymi je fermentami rewolucyjno - społecznymi i separatyzmami narodowociowymi, usilnie wspomaganymi przez krajową i zagraniczną masonerię.

Zadanie to spełniły. Związek Ludowo - Narodowy przeprowadził w Sejmie Ustawodawczym organiczne zespolenie z całością państwa Małopolski Wschodniej i Ziemi Wileńskiej, jednolity podział Rzeczypospolitej na województwa z odrzuceniem wszelkiej federacji czy autonomii narodowociowej, narodowy program granic państwa polskiego, ocenił Polskę przed radykalną, ustanawiającą jednolity parlament, konstytucją, zlikwidował milicję ludową, ustanawiając na jej miejsce policję państwową, przeformował powszechny pobór rekruta.

Osiągnął to Związek Ludowo - Narodowy w Sejmie Ustawodawczym — nie mając w nim nigdy większości, co gorzej, mając stałe przeciwko sobie blok wszystkich stronnictw klasowych dlatego właśnie, że wszędzie był ich konkurentem, przeciwstawiając myśl narodową myśli klasowej we wszelkich warstwach ludności.

Oczywiście mógł to w tych warunkach osiągnąć tylko w jeden sposób, szukając dla najważniejszych postulatów polityki narodowej poparcia w którymś ze stronnictw klasowych, wiążąc z mocarstwami interesami Polski interesy klasowe tych czy innych warstw społecznych i reprezentujących je klubów sejmowych.

Tylko ciągłym kompromisem myśli narodowo - państwowej z dążeniami różnych egoizmów klasowych mogły stronnictwa narodowe w Sejmie, wybranym na podstawie głosowania proporcjonalnego, ustalić jedność organizacji państwowej Rzeczypospolitej, zlikwidować rewolucyjne eksperymenty rządu Moraczewskiego i przewyciężyć popieraną silnie z zagranicy intrygę masonerii polskiej.

Ale też wskutek tego konstytucja uchwalona przez Sejm Ustawodawczy jest od początku do końca kompromisowa.

Może z nią Polska żyć jako tako lat kilka. Ale nie może stać się z nią naprawdę silnym państwem.

W genezie jej tkwią bowiem dwa zasadnicze błędy: po pierwsze wysuwającej ponad wspólne dążenia naro-

du odrębności wszelkich egoizmów mniejszościowych zarówno społecznych jak narodowych ordynacji wyborczej; po drugie opracowywania konstytucji przez Sejm, jednocześnie wszystkimi bieżącymi sprawami gospodarczymi, finansowymi, społecznymi kraju i państwa zajęty i walkami na tle tych spraw, oraz konkurencją reprezentowanych w nim stronnictw targany.

Ustroj reprezentacji parlamentarnej i ordynacja wyborcza — powinny być konsekwentnie zasadniczej struktury państwa. Struktura tę powinna była ustalić specjalnie do tego powołana Rada Narodowa. A dopiero następnie powinien być zwołany Sejm. Stało się naodwrot. I dlatego nie ordynacja wyborcza została dostosowana do potrzeb organizacji państwowej Polski, lecz organizacja państwowa do narzuconej przez Naczelnika Państwa i Rząd socjalistyczny ordynacji wyborczej.

Nie dziwnego, że dziś powszechne jest żądanie rewizji konstytucji.

Stanisław Grabski.

Nowe czasopisma.

* Zeszyt 40 „Myśli Narodowej“ (z 1-go grudnia) zawiera artykuły: J. Rembicki, M. Wakar, Wł. Jabłonowski, Z. Wasilewski, W. Chwałewski, A. Świętochowski, J. E. Skiński, B. Wasilutynski, nie licząc rubryk zbiorowych, gdzie wiele materiału informacyjnego z dziedziny literatury i krytyki. Bardzo ciekawe, nawet sensacyjne są listy H. Sienkiewicza z r. 1906 i 1911, ogłoszone przez Z. Wasilewskiego. Wielki pisarz występuje w nich jako polityk w obozie nacjonalistycznym, mając przeciwko sobie blok socjalistów z konserwatystami. Senator Wł. Jabłonowski kreśli szkic z dziejów najnowszych masonerii. Wakar daje głębokie uwagi o zadaniach samorządu wobec przewrotu majowego. Artykuł wstępny Rembickiego poświęcony sprawie wolności słowa. „Myśl Narodowa“ cieszy się coraz większą wziętością. Widać to z ocen, pojawiających się w prasie. Jest to istotnie organ inteligencji, umiarkująco poglądów jej światopogląd. Wobec terminu noworocznego przypominamy, że prenumerata z przesyłką wynosi tylko 6 zł. kwartalnie. Administracja „Myśli Narodowej“ — Al. Jerozolimski 17. Konto czekowe PKO. Nr. 3105.

* Przegląd muzyczny (Poznań) Nr. 10 obejmuje: H. Opieński: Pomnik Chopina. Ze świata tonów (jak grał Chopin). Z dziejów pomnika Chopina w Warszawie, Kronika, Wiadomości bieżące, Kronika chłopska, Pisma, Jednoczenie Polskich Związków Śpiewających.

* „Hosanna“. Miesięcznik poświęcony sprawom muzyki kościelnej i religijnej. Pojawia się pierwszy numer powyższego miesięcznika (Tarnów, odp. redaktor ks. Wojciech Orzech). W artykule wstępnym wyjaśnia Redakcja powody krótkowzrostu jednego pisma muzycznego. Nowe pismo pragnie mianowicie dwiema drogami: kościelny na wyższy poziom. Nie wielu mamy fachowców muzyków kościelnych, mało poświęcają oneśnych przepisów kościelnych: w szkołach naszych śpiew kościelny mało pielęgnowany, wyposażenie organistów niedostateczne. Z tych więc powodów nowe pismo ma duże pole działania, tem bardziej, że niema w Polsce pisma kościelnomuzycznego, redagowanego przez liturgistę z urzędu. Jakim jest kapłan. Pierwszy numer obejmuje: św. Cecylię patronkę muzyki, Cel główny śpiewu liturgicznego, Jak zorganizować chór mieszany z głosami chłopięcymi, Błękitna rozważni szafarzy (w sprawie hymnu marjańskiego), Kiedy nareście (w sprawie śpiewników szkolnych), Organy elektryczne. Nasz stosunek do śpiewu i muzyki kościelnej. Dodatek: Nowy zawiera Odpowiedzi mszalne i pieśń da Najów. Pami. Marj (ulożył ks. Orzech). Zawierająca szata miesięcznika jest pierwszorzędna i estetyczna. Cena zeszytu (stron 16) jeden złoty. Adres Redakcji: Tarnów, ul. Lipowa 21. (—)

NADPISANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

ZAKOPANE
BYSTRE, DROGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA“
cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, W, morowow park, kort tenisowy, — ceny 10-38 zł. poniżej cennika.

† Nikola Pašić.

Zmarł wielki mąż stanu. Umarł Nikola Pašić, jeden z największych ludzi współczesnych, polityk, którego historia postawi obok Bismarcka i Cavoura, największy może współczesny Jugosłowianin.

Pašić zmarł w osmdziesiątym pierwszym roku życia. Żył długo — a cały jego żywot był jednym nieprzerwanym pasmem usilnej pracy narodowej, walki za idee ludu serbskiego i za zjednoczenie Słowian południowych.

Zmarły polityk urodził się 6 grudnia 1845 st. st. w miejscowości Zajeczar. Studiował średnio ukończył w kraju, gdzie również rozpoczął wyższe na wydziale technicznym uniwersytetu białogrodzkiego. Studiował następnie w Zurychu na Politechnice, skąd jako inżynier wrócił w r. 1872 do kraju. Wziął udział w wojnie z Turcją w latach 1876—78, następnie zaś wszedł na arenę polityczną. Pašić założył serbską partię radykalną w roku 1881, z której ramienia w skupstnie prowadził żaźartą walkę z regimem Obrenovićów. Skazany przez rząd króla Milana na śmierć, zbiegł zagranicę. Po abdykacji tego ostatniego wrócił, zyskując ciągle na znaczeniu, został przewodniczącym skupstiny, w roku 1891 po raz pierwszy premierem. Następnie był kilka lat posłem w Petersburgu, skąd powróciwszy, przygotowywał grunt do objęcia rządów przez Piotra Karadiordjevića.

Po zamordowaniu Aleksandra Obrenowića bez przerwy prawie jest Pašić przez długi szereg lat u steru rządów. Jest premierem w latach 1905—06, 1908—11, 1919, 1920—24, wreszcie ostatnio staje na czele koalicyjnego gabinetu serbsko-chorwackiego 1925. Dzielny równocześnie często tekę spraw zagranicznych, zwłaszcza w chwili wybuchu obu wojen bałkańskich i wojny światowej. Zmuszony wobec przewagi wrogów wraz z tylu innymi opuścić kraj w r. 1915, pracuje zagranicą dalej dla zwycięstwa Serbji. Swą ideę politycznego zjednoczenia Słowian południowych umie urzeczywistnić — 1 grudnia 1918, następuje proklamacja zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słowienców.

W królestwie SHS wywiera Pašić wpływ decydujący, tak jako znakomity doświadczony polityk, jak i jako wódz najsilniejszego stronnictwa politycznego. Stworzona przezeń partia radykalna posiada trzecią część ogólnej liczby mandatów skupstiny. Partia ta, opierająca się na masach ludu, posiadająca w Serbji przygniatającą przewagę, była zwolennikiem wielko-serbskiego programu. Pašić sam wykażal centralistyczne tendencje, a dzięki umiejętności wzięciu się z poszcze gólnymi stronnictwami potrafił w niwecz obrócić federalistyczne zamierzenia Chorwatów, wprowadzając centralistyczną konstytucję r. 1921 (t. zw. widowdamski ustaw). Następnie umiał wejść w porozumienie z opozycją, a ukooronowaniem tego porozumienia była koalicja radykałów z Chorwacką Partią Ludową Radića w r. 1925. Pašić stanął na czele rządu koalicyjnego, przeprowadzając dalej umiejętnie konsolidację wewnętrzną państwa.

Wskutek szeregu trudności wewnętrznych wniósł dymisję na wiosnę br., a obecnie, kiedy już czwarty rząd Uzunowića upadł, gotów był ponownie objąć ster gabinetu. Nadszedł bowiem okres wymagający ogromnej uwagi, sytuacja na wewnątrz, a zwłaszcza na zewnątrz państwa jest poważna. Jeszcze 9 grudnia konferował z królem, a już o 8 zrana dnia następnego zmarł.

Założa w całym kraju powszechna. Odzywają się liczne głosy, nazywające Pašića twórcą obecnej Jugosławii. Faktem jest, że jemu zawdzięczać należy silne postawienie zjednoczonego jego państwa. Pašić jest jedną z największych postaci dziejów nie tylko Słowiańszczyzny, ale i współczesnej Europy. Strata jego spowodować może okres ciężkiej próby dla Jugosławii i tylko Pašić swą powagą umiał powstrzymać rozłam partii radykalnej. A kto wie, czy ta ostatnia utrzyma teraz tak łatwo zgodę serbsko-chorwacką.

Henryk Batowski.

Salon doroczny w „Zachęcie“ warszawskiej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, w grudniu.

Doroczny Salon w „Zachęcie“ warszawskiej, to — w teorii przynajmniej — wielkie święto sztuki polskiej, przegląd twórczości na polu plastyki za dobiegający końca rok 1926. Nagrody, przyznane przez jury Salonu, winny odznaczyć najwybitniejsze dzieła plastyki polskiej.

Jakże w świetle tych teoretycznych założeń przedstawia się ostatni Salon, świeżo z końcem listopada otwarty? Komuż przyznano nagrody?

Jeśliby chciał ktoś na podstawie tych plócien, które zawisły na ścianach sal „Zachęty“, sądzić o polskim malarstwie, musiałby dojść do wniosków bardzo smutnych. Hościowo przedstawia się Salon imponująco. 231 artystów, wystawiających 423 dzieła — to płon niełada! Ale jakaż olbrzymia dysproporcja istnieje między ilością a jakością dzieł wystawianych! Co tu dużo gadać: Salon tegoroczny robi wrażenie wprost przynębiające.

Trzeba tu jednak powiedzieć odrazu, że to, co wystawiono w „Zachęcie“ nie obrazuje bynajmniej całokształtu plastyki polskiej. Dwa najbardziej wartościowe skupiska malarstwa w Polsce, krakowska „Sztuka“ i warszawski „Rytm“, reprezentowane są nielicznie. Natomiast ton nadają Salonowi beznadziejne obrazy stu kilkudziesięciu malarzy warszawskich w rodzaju Szwocha, Ziemia, czy Rapackiego. — Jest to poziom, dla którego rzemieślnictwo jest jeszcze określeniem zbyt pochlebnym. Nie tylko bowiem niema tu ani śladu artyzmu, iskry Bożej, ale nawet umiejętność malarska nie wielka.

Na czoło Salonu wybiła się niewątpliwie Alfons Karpiński. Jego portrety (zwłaszcza zaś portret hr. Mycielskiego) noszą wszystkie cechy wysoko postawionego kunsztu tego znakomitego artysty. Karpiński nie szuka nowych dróg; pozostał wierny impresjonizmowi i reprezentuje najwyższy stopień doskonałości impresjonistycznej. Bodaj, że ustępuje mu dzisiaj mistrz tej miary, co Weiss. W ten zresztą co Weiss wystawił w tegorocznym Salonie, zmieścił tylko lwi pazur wielkiego artysty tu i ówdzie; ani jeden z wystawionych obrazów nie dorasta do tego poziomu, co zeszłoroczna zbiorowa wystawa Weissa.

Jeśli idzie okrakowska „Sztuka“, to zanotować tu jeszcze trzeba znakomite autolito grafie Mehoffera (zwłaszcza „Senec N. P. Marji“) i z rozmachem malowane portrety Pautscha.

Do tego najwyższego poziomu obrazów, wystawionych w „Zachęcie“, zbliża się niewątpliwie znakomity portret Mieczysława Kotarbińskiego. Jest to dzieło przedewszystkiem wysokiej kultury, tkwiącej korzeniami w świetnych tradycjach Odrodzenia Włoskiego i operującej nawskróś modernistyczną metodą. „Portret“ Kotarbińskiego swym przedziwnym czarem wkracza w tę dziedzinę sztuki, gdzie króluje „Mona Liza“ Leonarda da Vinci.

Na wymienienie zasługują tu jeszcze znakomite główki dziecięce Edwarda Karnieja z Włna. Karniej idzie wielkimi krokami ku temu, by wyprzedzić swego mistrza Siedzińskiego.

Lwowianin Ruzamski, który tak silnie zapisał się w naszej pamięci zeszłoroczną wystawą zbiorową, dał dwa znakomite portrety akwarelowe. Zwłaszcza portret p. S. przynawia do widza swą świeżością. Grupkę zakupiańską reprezentują, jak zawsze, Gałek, Terlecki, Barabasz, Rykała i młody, surowy talent Rafała Małczewskiego, obracający się jeszcze ciągle w granicach eksperymentów.

Talentem wielkiej miary jest „Mieszko“ (!) Jabłoński z Krakowa. Talent to nawkróś żydowski, ale ten właśnie cenny, że nie stara się zerwać więzi rasowej i pozować na polskiego malarza. Jego „Melodia“, brutalna w kolorach, doskonała w rysunku, świetna w nastroju żydowskiej zmysłowości, niewątpliwie przyniesie zaszczyt sztuce żydowskiej.

Alc to i wszystko. Pozatem szara beznadziejność, lub takie potworności, jak „Wale Chopina“ Okunia. Siedzi sobie taki Chopin, na idwotę upozorowany, przy szpince, z którego wylatują różyczki (!), a w głębi empirowe parki tańczą... Br... Okropność!

W dziale rzeźby na uwagę zasługują z dużą ekspresją, wymodelowany „Św. Franciszek“ — Zerycha.

Nagrody „Salonu“ rozdano, jak to zwykle w „Zachęcie“ bywa, w sposób przedziwny. Słusznie dostał dyplom honorowy Karpiński, niemniej słusznie nagrodę premiera Kotarbiński. Ale dlaczego odznaczono złotym medalem poprawną tylko „Główkę“ Boruchńskiego? Co wpłynęło na przyznanie cłkiwemu pejzażowi Popowskiego srebrnego medalu? Wśród odznaczonych są także nazwiska, jak Tański, Ziomek, Lipiński.

Ta drogą idąc nie stanie się „Zachęta“ ośrodkiem polskiej sztuki.

St. P.

SPRAWY SZKOLNE.

Stanowisko inspektorów.

Szkolnictwo powszechne za czasów zaborskich pozostające pod władzą czynników polityczno-administracyjnych przeszło już do historii.

To podporządkowanie szkół podmuchom polityki, wykorzystanie rozprzestrzenienia wpływów przez szkołę i nauczycielstwo dla celów politycznych przez administrację austriacką takie dosadne dawało przykłady niemożliwości pogodzenia szkoły i oświaty powszechnej z celami politycznymi, że z chwilą powstania Państwa polskiego, odrazu, samorzutnie, te dwie instytucje oddzieliły się — szkolnictwo odetchnęło, a społeczeństwo z uznaniem fakt rozdzielenia przyjęło do wiadomości.

Stan ten trwa do dzisiaj, lecz zwolennicy dawnych ustrojów niepokoją się i coraz to wysuwają naciski próbując, czy nie uda się znowu szkoły uczynić podległą urzędowi administracyjno-politycznym.

Zaczyna się od inspektorów szkolnych, których samodzielne stanowisko w powiecie, niestety naszym politykom nie daje spokoju.

Dażenie to ułatwia i prawie je realizuje nieuregulowany dotychczas ustroj i pomieszenie kompetencji władz szkolnych. Wprawdzie w projekcie rządowym o ustroju władz szkolnych z kwietnia br. zakresiono, kompetencje rad szkolnych wojewódzkich, rad szkolnych powiatów i rad szkolnych miejscowych, lecz nie dano ciałom tym potrzebnej egzekutywy, spychając je tem samem do rzędu instytucji niepotrzebnych, lub zgola jakichś tylko rad przybocznych przy władzach administracyjnych.

Inspektor szkolny jest kierownikiem szkolnictwa całego powiatu. Stoi na czele 150 do 350 osób w powiecie — do niego należą sprawy administracji szkolnej i sprawy personalne, realizacja programów szkolnych — wycho wania młodzieży — sprawy budowy szkół uregulowanie sieci szkolnych.

Z powodu anormalnych obecnie stosunków służbowych inicjatywa inspektora często marnuje się. Nie może na czas załatwić nominacji, bo te wygotowane w czasie właściwym, leżą u władz wyższych do końca września,

lub dłużej, a często zarządzenia rad powiatowych zmieniane bywają, niepo linji uchwał rad szkolnych.

Stąd niezadowolenie i odium nauczycielstwa do inspektorów. Obiektując powiat i badając szczegółowo stosunki miejscowe często zarzuca inspektor konieczność zmian personalnych w danych miejscowościach, czy to ze względów narodowościowych czy też moralnych — czy innych. Zarządza wspólnie z Radą szkolną przeniesienie pewnych osób z jednych miejscowości do drugich w tem silnem przekonaniu, że czyni dobrze i pożytecznie. Po pewnym czasie przekonuje się, że władze wyższe znajdujące się o dziesiątki kilometrów od danego powiatu, nie badając sprawy na miejscu, zroszą przeniesienie pod wpływem nacisku posłów lub innych osób wpływowych. Owe zmiany zarządzeń nie należą wcale do wyjątków ani do faktów sporadycznych, a tem częstsze im bardziej sięgamy do województw wschodnich. I to jest marnowanie dobrej inicjatywy, a w rezultacie sprowadza bezowocność pracy kierowników oświaty w powiecie.

W związku z ustawą tak zwaną sanacyjną pokrzywdzono inspektorów szkolnych, odebraniem im dodatku za kierownictwo, a wbrew oszczędności i wbrew usł. sanacyjnej przyznano równocześnie znaczenie podwyższony dodatek urzędnikom powiatowym innego resortu. Niewiedomo też, co sędzić o zupełnem zaniedbaniu sprawy stabilizacji inspektorów, która miała być załatwiona do końca 1925, potem do końca lutego 1926 i do dziś nie jest jeszcze załatwiona. Trudno posadzać nam władze o jakieś specjalne szykanowanie swych urzędników, lecz trudno znowu ukryć fakt, iż zwlekanie takie jest wynikiem pewnych politycznych tarć, a oddanych państwu funkcjonariuszy, napelnia gorczyzą i niezadowoleniem.

Zdawałoby się również mogło, że zredukowanie do ostatecznych granic pomocy biurowej urzędniczej i służbowej jest rzeczą drobną, niegodną uwagi, lecz panujący jeszcze niepokój biurokracyzm w naszych urzędach zużywa nie tylko masy papieru, lecz i wiele czasu — więc redukcja owa to znowu utrudnienie w szybkiem załatwianiu spraw biurowych i osobistych nauczycielskich, co powoduje kwasy — niezadowolenie i przez co czasami odium nauczycielstwa spada niesłusznie na inspektora szkolnego.

Te wszystkie bolączki natury ogólnej, bo tylko w małej części dotyczące osobiście inspektorów szkolnych były rozpatrywane i omawiane wielokrotnie na zjazdach lokalnych inspektorów szkolnych były przedstawiane władzom centralnym do rozpatrzenia, dotychczas bez rezultatu, bo zapewne sędzi się powszechnie, że to sprawy osobiste inspektorów, gdy tymczasem są to kwestje bardzo ogólnego znaczenia, od których zależy dalszy rozwój lub upadek szkolnictwa powszechnego u nas.

Musimy dość do tego przeświadczenia, że władze szkolne w zasadzie muszą być zupełnie samodzielne i niekępowane wpływami, nie mającymi ze szkołą nic wspólnego, kierownicy powiatowych władz szkolnych powinni być naprawdę samodzielnymi kierownikami, zaś rady szkolne należy zrekonstruować przez dopływ dwóch elementów tj. nauczycielskiego i rodzicielskiego, a także w zakresie administracji szkolnej powinno się je zaopatrzyć w pewną dozę egzekutywy.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JWP. Głzeli Kłebusiewiczowej w Ławandowie Lwów, w imieniu Czyteln Polskiej T. S. L. w Demni ad Drohowyżę, składam za hojny dar książek serdeczne „Bóg zapłać“.

1927n

Fr. hr Skar kowa
Drohowyże Zakład.

† Leon Stachoń.

Bolesną stratę poniosło nauczycielstwo lwowskie, zgrupowane w dawnym „Towarzystwie Pedagogicznem” (obecnie „Stow. chwaleć. - narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych”), przez śmierć śp. Leona Stachonia, em. kierownika szkoły męskiej im. M. Magdaleny we Lwowie.

Śp. Leon Stachoń, ur. w r. 1864 w Stanisławowie — po ukończeniu seminarium nauczycielskiego — objął w r. 1885 obowiązki nauczyciela wiejskiego w pow. tłumackim.

Na tym skromnym posterunku kresowym rozwijał nader żywą działalność obywatelską: urządzał odczyty i pogadanki naukowe dla ludu, założył czytelnię, kółko rolnicze, kasę Raiffeisena i zorganizował orkiestrę, dla której zakupił z własnych funduszy instrumenty muzyczne z gotówki, przeznaczanej na zakupno płaszcza zimowego.

W uznaniu tych Jego zasług społecznych, władze szkolne „zaawansowały” Go na nauczyciela miejskiego do Śniatyna, gdzie znowu pracował gorliwie w tamtejszych zrzeszeniach oświatowych: „Tow. Pedagogicznem”, „Sokole”, „Tow. Szkoły Ludowej” itd.

Ówczesny inspektor szkolny lwowski, śp. Mieczysław Baranowski, poznawszy wybitne zdolności organizacyjne śp. Stachonia, powołał Go na nauczyciela do stolicy kraju w r. 1898.

Przybywszy do Lwowa, śp. Stachoń zabrał się z wielkim zapałem do pracy w obu organizacjach nauczycielskich, a mianowicie: w „Tow. Pedagogicznem” i w „Kole gimn. śpiewaczkim nauczycieli lwowskich”.

Niezależnie od tego pracował piórem, pomieszczając liczne artykuły z dziedziny szkolnictwa elementarnego i oświaty narodowej w czasopiśmie „Szkoła” i w „Kurjerze Lwowskim”. Ponadto wydał szereg ulotek i broszur, w których omawiał zagadnienia z dziedziny wychowania młodzieży, kształcenia nauczycieli itp. Na specjalne wyróżnienie w tym dziale zasługują dwie prace: „O nauce dopietliwej” i „Elementarz”, oparte na najnowszych badaniach duszy dziecka.

Przez pewien czas w czasie wojny redagował „Szkołę” i dodatek do niej: „Praktykę Szkolną”. Ponadto był stałym współpracownikiem „Nauczyciela Polskiego”.

W zarządzie Głównym „Polskiego Tow. Ped.” zasiadał lat kilkanaście (od r. 1907), należąc do najpilniejszych jego pracowników we wszystkich komisjach, w których podejmował się zawsze najtrudniejszych referatów; owłaszcza petycje do Sejmu w sprawach szkolnych były stale Jemu przydzielane.

Śp. Stachoń brał żywy udział w obronie Lwowa, w listopadzie 1918 r., za co odznaczony został „Orlietami”.

Największą troską Zmarłego w odrodzonej Polsce była sprawa ekonomicznej odbudowy kraju. Na ten temat dyskutował często z kolegami, wreszcie wydał broszurę pod tytułem: „O stosunku dolara do złotego, pożyczce dla goteminiowej i potrzebie powołania do życia Polskiego Banku Hipotecznego”.

W kwietniu rb. śp. Stachoń podał się na emeryturę, aby, jak mówił, oddać się wyłącznie pracom narodowym i obywatelskim. Cieszył się niezmiennie akcją, zainicjowaną przez Romana Omowskiego i obiecywał sobie wziąć gorliwy udział w pracach nowego zrzeszenia. Niestety! Śmierć niespodziewana przetrąciła pasmo życia tego zacnego syna Ojczyzny.

Zmarły przedwcześnie, ostercił żonę i małoletniego syna. Niech Mu lekka będzie ta ziemia polska, którą umiłował tak gorąco!

W obrzędzie pogrzebowym śp. Stachonia wzięła udział młodzież szkoły męskiej im. M. Magdaleny, wraz z muzyką miejscowego zakładu sierót, grona nauczycielskie tamtejszych szkół powszechnych, inspektorzy szkolni, b. wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej dr. Debowski i rodzice działawy szkolni. Nad grobem przemówił rzeczenie prezes „Stowarzyszenia chrześc. narod. naucz. szkół powsz.” p. F. Szczurkiewicz.

L. Pierzchała.

Na Święta! do każdej miejscowości w Polsce wysyłam odwrotnie Na Święta!

Za 36 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 55 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 100 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

EDMUND RIEDL

3 flaszki wina austr. Vöslauer, albo węg. Szamorodner stary albo francuski Barsac i

1 litr Rosolisu Baczewskiego dowolnego smaku

4 flaszki wina jak wyżej 10743n

1 litr Rosolisu Baczewskiego

1 „ Żytniej lub Starki Baczewskiego

8 flaszek wina, jak wyżej

1 flaszka Cognac francuski Royer Gulliet & Co.

1 litr Rosolisu Baczewskiego dowolnego smaku

Lwów, Rutowskiego 3, Tel. 4-12.

CENNIKI NA ŻĄDANIE ODWROTNIE.

Ochronka w Snopkowie.

Grudniowy poranek deszczowy nie usposabia bardzo wesoło, ale gdy już w tramwaju o 8:30 spotkało się wielu współuczestników wycieczki, a przy Szkole Przemysłowej snopkowiarki w błękitnych czapeczkach zapraszały gości do szeregu pojazdów, znośli się wszystkim różnie i w najlepszym nastrój pomimo wściekle błotnistej drogi zajęchano przed ochronkę w Snopkowie. Wygląd i historię jej opisał w sposób bardzo barwny dr. Poratyński, więc powtarzać nie będę. Panie komitetowe Garapichowa, Dembińska, Gerstingerowa i Poratyńska pokazywały nam te cuda a w pokoju ochroniarki ujęzeliśmy mizerne maleństwa, które wdzierały czyste fartuszki na uroczystość.

Salę zabaw przemieniono bardzo gustownie w kaplicę, która powoli zapeliła się dosłownie po brzegi. A więc wojewoda Garapich, wiceprezydent Stahl, pułk. Haudek, dyr. Sośniak, radca Höflinger, Czerny, prezydent Głazewski, Sułmiński, Dentowski,

prof. Gröer i panie Abramowiczowa, Bogdanowiczowa, Kłosowska, Teodorowiczowa, wszyscy reprezentujący najważniejsze urzędy i instytucje we Lwowie — Snopkowiarki z panną Karłowiczówną na czele i dużo rodziców dzieci.

Do wszystkich przemówił ks. arcybiskup Twardowski i mówił w sposób prosty, serdeczny i rzetelny, jak dobry pasterz do swoich owieczek i wyraził to wszystko cośmy czuli, jadąc na to poświęcenie. Potem przemawiał ks. kanonik Sokółowski i p. Gerstingerówna w imieniu koleżanek.

Po nabożeństwie zaproszono nas do zakładu i przy stołach zastawionych wytworami pracy Snopkowiarek. wśród wesołego gwaru zainicjowano Towarzystwo Przyjaciół Ochronki — gdyż ciesząc się dobrem dziełem nie wolno nam zapominać, że 49 tysięcy długich ciąż na tych murach, składka przyniosła kilkaset złotych. a goście niechętnie, powoli, zaczęli opuszczać gościnny Snopków. K.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 grudnia 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 14 bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru”.

Środa, 15 bm. „Cały dzień bez kłamstwa”.

Czwartek, 16 bm. „Fedora”, premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 14 bm. „Moralność przedewszystkiem...”, wznowienie.

Środa, 15 bm. „Życie partyjne”.

Czwartek, 16 bm. „Moralność przedewszystkiem...”

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdkowa od 10 do 3 otwarta.

— Zmiana repertuaru w Teatrze Wielkim. Z powodu chwilowej niedyspozycji p. Wolińskiego, zastępczonego — po powrocie z Włoch — ostrą zmianą klimatu, w nierzadzie zapowiadanych na dziś oper: „Rycerskość wieśniacza” i „Palace”, ukaże się dziś wieczór przepiękna, świetnie wystawiona na naszej scenie opera Nicolai’a „Wesołe Kumoszki z Windsoru”.

— Premiera nowej opery. We czwartek, 16 grudnia, wchodzi na afisz Teatru Wielkiego głośna opera świetnego kompozytora włoskiego obecnej doby, Umberta Giordano p. t. „Fedora”. Cały zespół artystyczny-wokalny, pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza p. Lehrera i reżysera p. Cyganika, doклада starań, by inscenizacja „Fedory”, która we Lwowie ukaże się po raz pierwszy, wypadła pod każdym względem imponująco.

— Filip Kuligowski, długoletni, znany artysta lwowskiej operki, obchodzić będzie w przyszłym tygodniu uroczyste 25-lecie swej pracy scenicznej. Ulubieniec publiczności, cieszący się powszechną, niezwykłą sympatią, wybrał na swe przedstawienie jubileuszowe premierę świetnej, niegranej jeszcze w Polsce operki znakomitego kompozytora węgierskiego Emeryka Kalmana „Księżniczka cyrkowa”. Głośna ta nowość, ciesząca się obecnie niebywałym powodzeniem na scenach zagranicznych, grana w Wiedniu już przeszło dwadzieścia razy z rzędu przy wypełnionej tłumnie widowni, ukaże się u nas po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego.

— „Wesołe Fonia” z dyr. Fertnerem. W czwartek występuje dyrekcja Teatru Małego ze wznowieniem pysznej komedii Abramowicza i Ruszkowskiego p. t.

„Wesołe Fonia”, w której znakomity nasz gość, dyr. Fertner, będzie miał znowu olbrzymie pole do popisu i okazania swego złotego humoru. Jak wiadomo, dyr. Fertner w „Weselu Fonia” zbierał w Warszawie laury uznania, gdyż jest to kreacja znowu niezrównana i przepojona żywiołową wesołością, jakiej świetnym reprezentantem jest ten najmilszy artysta. Wznowienie „Wesela Fonia” powitała bywały teatralni z radością i uznaniem.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Posiedzenie Sekcji ideowej M. W. odbędzie się we czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Czytelni Akademickiej. Na porządku dziennym stosunek do Obozu Wielkiej Polski. Referować będzie dr. Z. Stahl. Obecność wszystkich członków Koła pożądana.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę, 15 grudnia, na zebraniu tygodniowym wygłosi odczyt prof. E. T. Geisler p. t. „Badanie czasu roboczego” (z obrazami świetlnymi). Po wykładzie nastąpi ukonstytuowanie „Koła Naukowej Organizacji przy Polskim Towarzystwie Politechnicznym. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Uroczyste posiedzenie naukowe ku uczczeniu Stanisława Staszica odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Przemówienie przewodniczącego prof. dr. B. Fułińskiego p. t. Zasługi Staszica na polu badań przyrody ojczystej.

— Z Polskiego Tow. Prawniczego we Lwowie. We środę, 15 bm., o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Mickiewicza 5 a. I. p. odczyt mg. Marjana Zimmermanna p. t. „Polskie ustawodawstwo karno-administracyjne”. Wstęp wolny dla członków Tow., Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

— Przyjechal! do Lwowa. Hotel Krakowski: dr. Wincenty Wysocki z Krakowa, dr. Józef Rubkowski z Warszawy, Jakób Golln z Rygi, Leonore Brandau z Zopot, Fryda Monteser z Wiednia, Kurt Longardt z Kupecznicy, dr. Władysław Heinrich z Krakowa, Wacław Kamiński z Krotoszy, August Volker z Katowic, Józef Tmaly z Pragi, Antoni Pelc z Król. Winiarod, Christoph H. Petersen z Altony, Henryk Ch. J. Meyer z Hamburga, Harry Ferber z Katowic, Erazm Jasiński z Warszawy, Eugeniusz Berg z Mor. Ostrawy, Karol G. L. M. Boediger z Hamburga, Herman

Kretschmar z Katowic, Arnold Zaidel z Białej, Czesław Grabowski z Lucka, dr. Władysław Stojanowski z Borszczowa, Berthold Weinsberg z Krakowa, Karol Ullmann z Wiednia, Bernard Dickmann z Wiednia, Jens Andersen Murrman z Warszawy, Juliusz Kurzwil z Nowego Zandau, Koloman Ringwald z Piestany, Zygmunt Woloszewicz z Warszawy.

Hotel George’a: hr. Artur Potecki z Buczacza, Leonard Makowski z Warszawy, Oskar Glaser z Wiednia, Ernest Schlichter z Drohobycza, Emil Brandstaeter ze Szożownicy, Ignacy Lindenfeld z Warszawy, Ludwik Urstein z Warszawy, Feliks Łukasiewicz z Warszawy, William King z Berlina, Zofia Pawłowska z Warszawy, Dawid Kowalski z Warszawy, I. Zyskind z Przedborza, Grzegorz Weisensang z Paryża, Jerzy Mandeltort z Łodzi, Leopold Warczewski, Leo Frideson z Wiednia, Konstanty Wysocki z Poznania.

— Walne zebranie archid. Koła ks. ks. prefektów odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 16, w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 5.

— Almanach fotograficzny na rok 1927 opuścił świeżo prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Jako bardzo pożądaną nowość dla amatorów fotografii i młodych adeptów tej sztuki zawiera on miesięczne tabele naświetlań, wyliczone specjalnie dla poszczególnych godzin dnia i warunków zdjęcia. Prócz recepty i praktycznych przepisów zawiera ten podręcznik artykuły fachowe znanych pisarzy z zakresu fotografii: Dra Tadeusza Cypiana, Dra Henryka Mikołajca, Prof. Adama Lenkiewicza, Prof. Józefa Świątkowskiego, który jest zarazem redaktorem tego pożytecznego wydawnictwa. Szczególnie młodzież zakładów naukowych, która zajmuje się obecnie bardzo gorliwie sportem fotograficznym, powita ten podręcznik bardzo okwapliwie, tembardziej, że cena jego jest stosunkowo niska a trochę bardzo urozmaicona. — Do nabycia w Księgarni Książnicy—Atlas we Lwowie, ul. Czarneckiego 12. 10593

† Śp. Kazimierz Eljasz, wizytator szkół średnich lwowskiego Kuratorium — zmarł wczoraj nagle w 61 roku życia. I znow społeczeństwo, któremu w ostatnich czasach ubyło tyle jednostek prawych i szlachetnych, traci w ś. p. Zmarłym człowieka, zakrojonego na niecodzienną miarę. Łączył bowiem w sobie dużą sumę wysokich walorów umysłu i serca: wytrawny pedagog, nie zrównany i serdeczny opiekun zakładów naukowych, swej pieczy poruczonych, przyjaciel zarówno nauczycielstwa, jak i młodzieży, — znalazł się jeszcze sporo czasu, by obok swej żmudnej pracy zawodowej poświęcić się jeszcze pracy społecznej w charakterze radnego miasta. Nie szukający rozgłosu, cichy i skromny szedł przez życie dobrze czyniąc i jedynając sobie wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Odszedł pozostawiając po sobie pamięć prawego obywatela i szlachetnego człowieka. Cześć Jego pamięci!

† Mściław Zakrzewski. Ubył znowu jeden z tych, którzy ukochali gorąco polską ziemię. Gdy zawierncha wojenna, zmusiła go do opuszczenia wraz z rodziną, oczyszczonego gniazda, pozostał majątki w stanie kwitującym. Powróciwszy zastał pustkę i zgłiszczą po polach hulał wiatr, zasiewając nasiona drzew na uprawnych niegdyś łanach, a krzyże i kurhany znaczyły miejsca stoczonych walk. Nie opuścił ręk, stanął znowu przy warsztacie pracy. Odbudowywał i zasiewał, a gdy znow zniszczono, odbudowywał na nowo. — Nie oddał ani piędy ziemi w obce ręce. I doczekał się lepszych czasów, ale trudy i troski zużyły silny organizm, wywierała się ciężka choroba sercowa, która ostatnio położyła kres życiu.

Śmierć jego okrywa ciężką żałobą żonę, dwie zameżne córki i małoletniego syna. Niech Mu będzie lekka ziemia, która gorąco ukochała.

— Włamywacze na strzały — odpowiedzieli strzałami. Wczorajszej nocy o godz. 3-ciej nad ranem nieznanymi sprawcy usiłovali włamać się do spiżarni mieszkania inż. Kazimierza Kobaka, przy ul. św. Wojciecha 1. 11a. inż. Kobak, zaniepokojony podejrzanym ruchem, wybiegł z pokoju a zaważwszy włamywaczy oddał do nich trzy strzały, które jednak chybiły. Włamywacze w odpowiedzi oddali 7 strzałów, które również chybiły, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

— **Włamanie do Zakładu T. O. M.** Wczoraj przed północą nieznani sprawcy po rozbiciu kłódki dostali się do magazynu Zakładu Towarzystwa Ochrony Młodzieży przy ul. Złotej 1.10, skąd skradli około 60 kg. cukru i 25 kg. kakao, ogólnej wartości 175 zł.

— **Jak pożegnała się ze służbodawcą?** Lejb Schapira, właściciel jatki z mięsem, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej, 1. 69, doniósł policji, iż pozostająca u niego w służbie Aniela Stanik, pochodząca z Brodów, odchodząc wczoraj ze służby skradła na jego szkodę ze szuflady komody 43 dolary amerykańskie i 500 zł.

— **Nożowcy kulają dalej.** Michał Pryjma, dozorca realności przy ulicy Wyspiańskiego 1. 38, został wczoraj na ul. Łyczakowskiej napadnięty przez nieznanego sprawcę, który zadał mu ciężką ranę nożem.

— **Znów podrzutek.** W bramie kamienicy przy ul. Chorażczyzny 1. 22, znaleziono wczoraj podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3 miesięcy. Policja stwierdziła, iż matką dziecka jest Marija Szurczyk, zamieszkała w tej samej realności. Szurzykówna zbiegła w nieznanym kierunku. Dziecko oddane zostało Komisariatu miejskiemu V-tej dzielnicy.

— **Zagadkowy narzeczony.** Tutejszy Urząd śledczy otrzymał wiadomość z Rohatyna, iż przed pięciu tygodniami przybył tam Dawid Landau, zamieszkały w Kleparowie 1. 41 i zaręczył się z Leją Günsberg, pobierając na poczet posagu 150 dolarów amerykańskich. Gdy niebawem Dawid Landau wraz z dolarami znikł z bruku rohatyńskiego i nie dawał żadnego znaku życia, Leja Günsberg wyjechała z domu celem poszukiwania narzeczonego i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Matka Leji Günsberg przypuszcza, iż córka jej padła ofiarą handlarza żywym towarem. Policja podjęła energiczne dochodzenia celem wyświecenia całej tej zagadkowej sprawy. — Leja jest słusznego wzrostu, przystojną brunetką.

— **Nie zbliznąć się do obiektów wojskowych!** Obok lotniska wojskowego na Lewandówce przechodził wczorajszej nocy Jakób Huber, ślusarz kolejowy. Gdy znalazł się obok jednego z hangarów — żołnierz, stojący na posterunku oddał strzał w powietrze i zaalarmował wartę. Na odgłos strzału nadbiegli żołnierze i odstawili Hubera do Komisariatu policyjnego na gł. dworcu, skąd Huber po spisaniu protokołu wypuszczony został na wolną stopę.

— **Pomysłowy rozwodziciel pieczywa.** Petronela Seredyńska, zamieszkała przy ul. Krótkiej 1. 3, wzięła wczoraj doniesienie przeciw Stanisławowi Kule o oszustwo, którego dopuścił się w ten sposób, iż za pobrane pieczywo miał zostawić konia z wozem. — Kula przez szereg dni pobierał pieczywo, wartości kilkuset zł., nie przystawiał ani konia ani też nie zjawiał się więcej, by uściślić się z długu.

Torebki, Parosolki, Bronzy.

Artykuły do podróży. — Gry towarzyskie. Wyroby alabastrowe z Żurawna poleca

Władysław Cierhulski i Syn

Rok zał. 1876. Lwów Legionów 5. Tel. 3180.

□ **STRYJ.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej. Troska o młodzież i młodzieńcza i włościańska nie uczęszczone już do szkół, dala inicjatywę do zawiązania stowarzyszeń młodzieży polskiej w całej Polsce, aby w ten sposób podnieść poziom moralny narodu i wychować go w duchu naszych tradycji narodowych.

W okręgu stryjskim praca w tym kierunku osiąga, dzięki szlachetnej gorliwości ks. Jurzykowskiego coraz pomyślniejsze wyniki: powstają coraz nowe gniazda, a poziom ich moralny wzrasta. — Wspaniałą manifestacją rozwoju stowarzyszeń była uroczystość poświęcenia sztandaru, stowarzyszonej młodzieży polskiej w Kocha-

Zamknięcie „czarnej giełdy“ zbożowej.

Antypaństwowa działalność żydowskiego „Związku kupców“ zbożowych.

„Związek kupców zbożem, przetworami i produktami rolnymi“ — mieszczący się przy ul. Legionów 1. 27 i istniejący na podstawie zatwierdzonych przez władze statutowo od czterech lat — odstąpił w dniu wczorajszym nieporaz pierwszy swą działalność, pozostawiając w rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami zarówno handlowymi, jak i skarbowymi, skutkiem czego

Skarb Państwa ponosi olbrzymie straty.

Pomimo przeniesienia giełdy zbożowej, mieszczącej się do kwietnia br. w „Związku“ — do gmachu Izby handlowej i przemysłowej, — lokal Związku był w dalszym ciągu terenem kolosalnych transakcji zbożowych, bo obejmujących setki wagonów zboża dziennie. Agencji i spekulanci zbożowi — nie posiadający patentu, ani koncesji — starannie omijali odtąd oficjalny gmach giełdowy przy ul. Akademickiej — chcąc w ten sposób uniknąć zarówno kontroli, jak i obowiązku uiszczania

wszelkich opłat, danin i podatków na rzecz Skarbu Państwa z tytułu zawieranych transakcji.

Gdy na oficjalnej giełdzie każda transakcja podlega urzędowej rejestracji i związany z nią opłatom — na „czarnej giełdzie“ zbożowej w żydowskim „Związku kupców“ wszelkie transakcje zawierano ustnie tak, że na wypadek ewentualnych sporów wobec braku jakichkolwiek dowodów — łatwo było nieuczciwemu kontrahentowi zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Handlowano nie tylko zbożem, ale i dolarami.

Jak wiadomo handel zbożowy na wsi prowadzony jest w złotych, a mimo tego transakcje na czarnogiełdziarskim lwowskim rynku zbożowym dokonywane były wyłącznie w dolarach, skutkiem czego obok handlu zbożem wy-

rosła druga gałąź spekulacji: handel dolarami, prowadzony zupełnie nielegalnie i znów ze znacznym uszczerbkiem dla waluty polskiej, gdyż zależnie od koniunktury stwarzano sztucznie popyt względnie podaż dolarową.

Te transakcje dolarowe wpływały w znacznej mierze i na wysokość cen zboża, które pod ich wpływem ulegały ustawicznej fluktuacji.

Nieposzanowanie dni świątecznych.

Handlowano tam oczywiście codzień nie od rana do późnej nocy, zarówno w dni powszednie, jak i w niedzielę i święta — naruszając w ten sposób spoczynek niedzielny.

„Ghetto“ zbożowe.

Wstęp na „czarną giełdę“ zbożową mieli wyłącznie żydzi, natomiast kupców ziemian Polaków nie dopuszczano do lokalu pod pozorem, iż nie są członkami Związku. To też w zamkniętym kółku żydowskim robiono, co chciano.

Policja nareszcie wkroczyła

i kres położyła tym antyskarbowym machinacjom, na które sporo światła rzuci przegląd zebranych podczas obławy, a masowo porzuconych niestwierdzonych świstków i notatek. Zapieczętowano księgi, akta i lokal „Związku“ — spisano nazwiska obecnych tam spekulantów.

Spodziewać się należy, że nareszcie transakcje zbożowe przeniosą się na oficjalną giełdę w gmachu Izby handlowej — bojkotowanej dotąd przez żydowskich macherów zbożowych — gdyż władze wobec tak oczywistych rezultatów obławy powinny raz na zawsze położyć kres istnieniu i działalności „czarnej giełdy“ zbożowej w lokalu żydowskiego Związku kupców zbożowych.

winie i jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki w Stryju.

Dzień 7. listopada br. był rzeczywiście wielkim świętem dla młodzieży w Kochawinie-Ruda, bo w dniu tym otrzymała ta młodzież swój sztandar, pod którego symbolem ma się łączyć i zaprawiać w onych obywatelskich.

Na uroczystość tę zjechały delegacje stowarzyszeń w Stryju, Mierńkach, Derżawie i Antoniówce do lokalu stowarzyszenia w Rudzie, skąd wyruszone do kościoła parafialnego w Kochawinie, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru. Po uroczystości kościelnej odbył się poranek przy łącznym udziale gości.

Dnia 14 listopada obchodzono znowu w Stryju jubileusz kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Po sumie w kościele parafialnym w Stryju, gdzie oprócz licznie zgromadzonej publiczności, zjawili się miejscowe stowarzyszenia, ruszył pochód z orkiestra wojskowa na czele do gmachu Sokoła, gdzie odbyła się akademja ku czci św. Stanisława.

Wieczorem dnia tego odbył się staraniem sekretarza okręgowego ks. Jurzykowskiego wiec rodziców.

□ **USTRYKI DOLNE.** Zgon śp. Zdzisława Namowskiego. Onegdaj zmarł w Ustrzykach Dol. śp. Zdzisław Namowski, emeryt, naczelnik Sądu w Dobroni i właściciel Ustrzyk. Zmarły był człowiekiem niezwyklej czystości: cichy, skromny, cieszył się powszechnym poważaniem. Do końca życia chlubił się tylko tem, że był sędzią. Pogrzeb Jego był cichym, ale pięknym hołdem społeczeństwa dla prawości charakteru. Część świętej pamięci Zmarłego! (i)

□ **GRÓBEK JAGIELLOŃSKI.** Wieczór listopadowy. Dnia 28 listopada odbył się w tutejszym Sokole uroczysty wieczór ku czci listopadowych bohaterów tak z lat 1830-1831 — jak też i z lat 1918/1919. Na program wieczoru

złożyły się: nadzwyczaj piękne i pełne zdrowej myśli narodowej przemówienie dyr. gimn. p. St. Kryszewskiego, produkcja dobrze wyszkolonego sokołego chóru męskiego pod umiejętnym kierownictwem naczelnika stacji p. Sedlaka, ćwiczenia gimnastyczne młodzieży męskiej i żeńskiej, prowadzone przez naczelnika Sokoła p. prof. Maruszczyka wreszcie sztuka Staszczuka „Noc w Bełwederze“, odegrana przez kółko amatorskie tutejszego Sokoła.

N. O. K. W życiu społecznym naszego miasta zaznaczył się ostatnimi czasy chlubnie odruch tutejszych pań przez zawiązanie Narodowej Organizacji Kobiet. Młoda ta organizacja, zawiązana w dniu 15 ub. m. przez wielce zasłużoną i wprost niezmordowaną działaczkę społeczną p. Demelównę ze Lwowa, liczy obecnie już 70 członkiń i jest zupełnie uzasadnioną nadzieją, że organizacja ta przyczyni się do rozwoju i wzrostu uczuć narodowych tutejszego miasta.

Kurs sycyli. Od zwyż miesiąca trwa już w mieście naszym kilkuniesięczny kurs sycyli i kroju, zorganizowany przez tutejsze Koło T. S. L. w porozumieniu z Patronatem rękodzieł i drobnego przemysłu ze Lwowa. Na kurs ten uczęszcza zwyż 40 osób — a prowadzi go z bardzo wielkim nakładem pracy fachowa instruktorka z Patronatu p. Aleksandra Pinkalska ze Lwowa.

□ **LISKO.** Hajdamacy na widowni. Olbrzymie poruszenie w miejscowym społeczeństwie polskim wywołała wiadomość, że Rada Szkolna Powiatowa w Lisku proponowała na dyrektora szkoły powszechnej, niejakiego Budzynowskiego. Pan ten przed wojną długie lata był nauczycielem w Samborze, gdzie stał na czele „Sokoła“ jako jego naczelnik. W r. 1910 na Zjeździe grunwaldzkim B. upił się i wywołał tak ogromne zgorszenie, że za karę został usunięty ze „Sokoła“. P. Budzynowski od tego czasu stał

się zajadłym... ukraińcem. Był komentantem Słocy w Samborze. Za czasów hajdamackiej awantury w r. 1913 był znanym borytelem, następnie był internowany w Dąbju za działalność antypaństwową. W drodze dyscyplinarnej przeniesiono go do Liska i tu popadł w łaski pewnego „dygnitarza“ (miejscowego) szkolnego, dzięki któremu ów hajdamaka został postawiony jako kandydat na odpowiedzialne stanowisko kierownika szkoły. Społeczeństwo polskie jest przyzwyczajone do sukowyszczyny w szkolnictwie, ale nie pozwoli, aby zakusy na polskość szkoły miały przybrać realne kształty. Apelujemy do Kuratorium, Narod. Organizacji i TSL., aby nie dopuściły do skandalu, którym byłaby nominacja hajdamaki na dyrektora szkoły w mieście powiatowym Lisku. (m)

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za grudzień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

IV. Międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej w Warszawie. W końcu maja i w pierwszych dniach czerwca r. p. odbędzie się w Warszawie IV. międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej. W kongresie weźmie udział przeszło 40 państw. Spodziewane jest przybycie z zagranicy przeszło 3000 uczestników.

Jednocześnie z kongresem urządzona będzie pod protektoratem Pana Prezydenta Rzpltej Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Hygieniczna. Celem wystawy jest należyte przedstawienie postępów i zdobyczy wiedzy w zakresie higieny w najszerszym znaczeniu, jak również rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które mniej lub więcej związane są z higieną. Wystawa będzie obejmowała następujące działy: 1. wojskowo-sanitarne polowy, 2. naukowo-szpitalny, 3. urządzeń sanitarno-hygienicznych, 4. chemiczno-farmaceutyczny i apteczny, 5. przyrządów, narzędzi i przyborów lekarskich i dentystycznych, 6. sprzętu szpitalnego, 7. weterynaryjny. Za wyróżniające się ekspozycje komisja sędziowska przyznawać będzie od znaczenia w postaci dyplomów honorowych, medali złotych, srebrnych i brązowych oraz listów pochwalnych.

Internat dla studentów teologii prawosławnej. W dniu 8. bm. odbyło się poświęcenie internatu i kaplicy przy ul. Bielańskiej 1. 9, dla studentów teologii prawosławnej Uniw. Warszawskiego. Poświęcenia dokonał metropolita Djonizy w obecności ciała profesorskiego z prorektorem prof. Pińkowskim i dziekanem Jarra na czele, dyrektora dep. wyznań p. Okulicza i innych. Internat zorganizowany wzorowo, jest obliczony na 143 studentów. Należy zaznaczyć, że władze duchowne prawosławne Finlandji i Rumunii zgłosiły chęć przysłania swoich stypendystów na studium teologii prawosławnej do Warszawy. Z chwilą przyjazdu skorzystają oni z świeżo otwartego internatu.

+ Czy miłość jest warunkiem szczęścia w małżeństwie. W Moskwie odbyła się w tych dniach ciekawa dyskusja publiczna. Rozmawiający działacze społeczni oraz członkowie stronnictwa komunistycznego zeszli się, by zastanowić się nad doniosłym nad wyraz zagadnieniem: jakie są nieodzowne warunki szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Pierwszy przemawiał sowiecki komisarz zdrowia, Semaszko, oświadczając, między innemi, co następuje: „Zasadniczym warunkiem szczęśliwego pożycia małżeńskiego jest,

zdanem moim, miłość. Nie mam tu jednak na myśli miłości teoretycznej, lecz tę wielką, potężną, miłość, która porywa całe jestestwo człowieka. W pieśniach ludowych wskazuje się na zdrowie, jako na zasadniczy i nieodzowny warunek szczęśliwego małżeństwa, ja jednak przekonany jestem, iż pierwszym warunkiem jest miłość, a potem dopiero zdrowie. Przeciwno twierdzeniu komisarza Semaszkę wystąpił z całą stanowczością profesor Florow, dowodząc, że jedynie zdrowie jest głównym warunkiem szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Miłość jest rzeczą zupełnie podrzędną, a nawet zbyteczną, gdyż jest wszak rzeczą ogólnie znaną, że tzw. małżeństwa z miłości są przeważnie nieszczęśliwe. Obok zdrowia jest jeszcze, zdaniem profesora Florowa, cały szereg innych warunków szczęśliwego pożycia małżeńskiego, a więc przede wszystkim: zgodność charakterów małżonków, wzajemne rozumienie się, odpowiednie wykształcenie, przynależność klasowa i partyjna itd. A do tego wszystkiego można dodać miłość, jako ostatnie danie, jako desor.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE.

Odmieniony: ks. Piotr Strzeszkowski, proboszcz w Gologórach i dziekan zło-czowski, mianowany honorowym kanonikiem Kapituły Metropolitalnej obrz. łac. Instytutowany na probostwo w Dawidowie ks. Stanisław Sadowski, wikary Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie. Na probostwo w Warężu ks. Bronisław Rogowski, dotychczasowy administrator. Przeniesieni na posady katechetów ks. Józef Filipczak do Ottyny, ks. Filip Zajac z Ottyny do Żydaczowa. Urlop otrzymał ks. Władysław Figura, kooperator w Żydaczowie. Konkurs na Obertyn upływa z dniem 15 grudnia br.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Wtorek, 14 grudnia.
Warszawa. (400) Godz. 17.30: Koncert popołudniowy. Godz. 19.30: Komunikat pol-niezy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny.
Mediolan. (315.8) Godz. 20.45: Sygnał czasu.
Lipsk. (322.6) Godz. 20.30: Prof. dr. Jel-les: Historie szlagierów muzycznych z ilu-stracją.
Praga. (348.9) Godz. 21: Koncert popu-larny.
Londyn. (361.4) Godz. 22.15: Bach w wy-konanlu Claud Biggs'a.
Frankfurt. (394.7) Godz. 20.15: Koncert fortepianowy Michała Zadory.
Berne. (411) Godz. 20: Koncert orkiestry z udziałem solistów.
Wiedeń. (517.2) Godz. 19: „Waldtra”, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

TANIE radjoodbiorniki konstruuje się ku-piwszy za 3— zł. drukowane schematy wraz z planem i dokładnym opi-sem. Teczka No. 1. do dwulampowej nega-dyny wymaga kosztu na części zł. 120; No. 2. do trzylampowego aparatu Rein-arta około 150.—.

„RADIO-KINOFOT”
Lwów. ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26.

Z SALI SADOWEJ.

Echa nadużyć w Biurze targowem.

Przed Trybunałem sądu karnego roz-poczęła się wczoraj odroczone swego czasu rozprawa przeciwko Stanisławo-wi Bistrionowi, urzędnikowi magistratu m. Lwowa oskarżonemu o sprzenie-wierzenie.

Rozprawa ta rzuca smutne światło na gospodarke magistratu. W biurze targowem magistratu siedzi kasjer i od lutego 1922 do lipca 1924 odbiera poważne kwoty i również poważną kwotę chowa do własnej kieszeni i nikt o tem nie wie przez 3 lata i dopie-ro dzięki lustracji przeprowadzonej przez Tymczasowy Wydział Samorzą-dowy, urzędnik Wydziału p. Pacze-śniowski wpadł na ślad nadużycia.

A jak wykazały badania w czasie tym przeszło przez ręce Bistrionia oko-ło 165 miliardów marek, suma na owe

NA GWIAZDKĘ MAŁOP. ZAKŁAD ODZIEŻY

POLECA

10685n Lwów, Szpit. lna 1. i Jagiellońska 20. — Tarnopol, Gołuchowskiego 1.
MATERIAŁY WELNIANE, BAWELN., BIELIZNĘ GOTOWĄ, KONFEKCJĘ I OBUWIE.
Dla Urzędników Państwowych, Samorządowych dogodne spłaty rat. Ceny konkurencyjne.

czasy wysoka a okazał się brak 8 mil-jardów 286 milj. marek.

Pokazało się, że oskarżony, mimo że dysponował wielkimi sumami, nie prowadził żadnych ksiąg kasowych, żadnych zapisków, przyjmował i wy-dawał pieniądze na bloczki a z chwilą ustąpienia tych bloczków, wszelki ślad przyjęcia gotówki ginął w mrokach bałaganu magistrackiego. — Część bloczków znaleziono w miejscu ustępem willi Jastrzębiec w Brzu-chowicach i trzeba było znowu przy-padku, że część tych bloczków wpadła w ręce urzędniczek gminy p. Gosław-skiej, która widząc niestosowne pomie-szczenie tych dokumentów kasowych — doniosła o swych spostrzeżeniach, gdzie należy.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Hoszo-wski, oskarża prok. Nowacki, broni dr. Alexandrowicz.

Oskarżony, młody człowiek, żonaty, ojciec 2 dzieci, po ukończeniu gimna-zjum realnego dostał się do magistratu, gdzie pracował w biurze targo-wem. W roku 1922 oddano mu czynno-ści kasjera, aczkolwiek nie miał do te-go fachowego wykształcenia. Brał pie-niądze na bloczki i wydawał na takie

same kwitki, a czy trzeba gdzieś za-pisywać wpływy i wydatki, nikt go o tem nie poncył.

Koledzy pożyczali u niego na „bony” — pożyczali i sam oskarżony w nadziei że braki wyrówna, gdy magistrat wy-płacił mu zaległe pobory za czas służ-by wojskowej, co było kwestią sporną. Gdy sprawa wypłaty tych poborów przeciągała się, zniszczył bloczki za lata ubiegłe, w nadziei, że ślad zbrodni zaginie.

Oskarżony wyklucza możliwość braku tak znacznej kwoty, ile jednak wziął, sam podać nie może, bo zapisków nie prowadził.

Z kolei przesłuchiwano kilku świad-ków, których zeznania rzuciły bardzo niekorzystne światło na gospodarke w biurze targowem. Pokazało się, że ma-gistrat mimo urgensy nie dał żadnych instrukcji, gdzie i jak ma się odprowa-dzać wpływające do biura pieniądze, że oskarżony wypłacał pensje i czynił wy-datki z wpływów biura, odprowadzał pieniądze do kasy głównej, nie otrzy-mując żadnych kwitów.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 rano.

Jak dr. Arnold handlował?

Rozprawa przeciw dr. Arnoldowi, oskarżonemu o oszustwo, została odro-czona. Mianowicie obrońcy oskarżonego dr. Dwernicki i dr. Bromberg postawili szereg wniosków na przesłuchanie kil-kudziesięciu świadków, że oskarżony w ciągu lat 4 załatwiał różne interesy i wywiązał się z nich solidnie, oraz, że w tych 35 wypadkach, o które jest o-

skarżony, czynił starania, by dopełnić zobowiązań.

Trybunał na wczorajszej naradzie przychylił się do tych wniosków, po-nieważ atoli świadkowie ci mieszkają przeważnie poza Lwowem sprawę o-desłano z powrotem do sędziego śled-czego.

KOPERNIK Wyłącznie kinoteatr KOPERNIK

Dzisiaj nadzwyczajna premiera.

KOBIETA SZPIEG

Wielki dramat sensacyjny w 12 aktach, przewyższający treścią, grą artystów, techniką oraz wystawą wszystkie dotychczasowe obrazy. Nad program: Ostatni dziennik Pathego. Wyłącznie Kino KOPERNIK.

Sport.

Sekcja narciarska Czarnych odbyła swe walne zebranie 22 listopada, wybierając nowy Zarząd w składzie: A. Bischof prze-wodniczący, A. Umiera i dr. W. Dybow-ski zastępcy przewodniczącego, W. Solty-sikówna sekretarka, T. Stobiecki skarbnik. Szczepan Witkowski gospodarz i kapitan sportowy, inż. Longin Dudryk członek Wydziału.

Program tegoroczny mimo ciężkich wa-runków finansowych bardzo obfity. W miarę śniegu i pogody kursy dla początkują-cych i wprawnych we Lwowie i Sławsku, wycieczki co niedzieli. Treningi zawodni-ków już się rozpoczęły pod kierowni-cstwem p. Sz. Witkowskiego. Główny na-cisk prac sekcyjnych położony będzie na ścisłą współpracę z powstającym Okręgo-wym Związkiem Narciarskim i jubilatem tegorocznym K. T. N.-em w zakresie li-cznych projektowanych zawodów lokal-nych w biegach i skokach, a zwłaszcza w wykorzystaniu okręgowego kursu narciar-skiego pod kierownictwem Tanteifa Asa, którego Zarząd główny P. Z. N. przydzie-lił już dla Lwowa na czas od 10 do 30 stycznia 1927. S. N. Czarni przyjmują zgło-szenia i udziela informacji w poniedziałki, środy i piątki, w lokalu Klubu, ul. Rutow-skiego 8.

Sekcja Pań I. LKS. Czarni uruchomiła w sezonie zimowym 3 działy, a mianowicie: Dział narciarski: kursy dla początkują-cych, wycieczki i kursy dla wprawnych ogłaszane będą w dziennikach w miarę od-powiedniej pogody; zawody we Lwowie w miarę śniegu; zawody w Sławsku 30 stycznia lub 2 lutego 1927. Schronisko i zniżki kolejowe zapewnione dla wszystkich członkiń Sekcji; wypożyczania nart nie przewiduje się. Wkładka do Sekcji nar-ciarskiej obowiązuje: 6 zł. członkie zwy-czajny, 3 zł. akademicki i uczniowie, legi-tymacja zniżkowa 2 zł. 50 gr. Zgłoszenia w lokalu Klubu w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8 wieczór. Dział gimnastyki: we środy i piątki od 6 do 7 wtecz., zgło-szenia u p. Janiny Ziółkowskiej, Bank Go-spodarstwa Krajowego, ekspedyt. Oplata

miesięczna 3 zł. Dział szermierki: w sali szermierczej Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry, pod kierownictwem technika Lębiedzkiego we wtorki i czwartki od 6 do 7 wieczorem; opłaty bardzo niskie, informacje na miejscu.

Wszyscy członkowie Sekcji Narciarskiej Czarni zgłoszą w terminie 14-dniowym legi-tymacje PZN-u celem ich odnowienia, na rok bieżący. Również zawodnicy Sekcji złożą swoje legitymacje zawodnicze celem wymiany na nowe.

Kurs narciarski. W najbliższych dniach jak tylko warunki śniegowe na to pozwo-lą, urządzi Sekcja Narciarska I. LKS. Czar-ni kurs narciarski prowadzony przez na-jlepszych narciarzy Lwowa. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych sekcji w sekretariacie Klubu Lwów, Ru-towskiego 8.

Nowa ustawa Wychowania Fizycz-nego. Projekt rozporządzeń rzado-wych. Nowy projekt ustawy wychowania fizycznego, która opracowuje obecnie M. S. Wojsk. obejmuje, mie-dzy innymi, wydanie szeregu rozpo-rządzeń, rządowych, regulujących po-moc państwową dla sportu, a miano-wicie:

- 1) utworzenie państwowej odznaki wychowania fizycznego (ogólnej) i od-znak w poszczególnych gałęziach spor-tu.
- 2) Ujednostajnienie gminnych opłat od widowisk sportowych i przeznaczenie tego dochodu na cele wychowania fizycznego.
- 3) Udzielanie pożyczek długotermi-nowych na budowę urządzeń sporto-wych.
- 4) Tworzenie poradni sportowych.
- 5) Budowa po jednym dla każdego działu sportu reprezentacyjnym urzą-dzeniu sportowem w Państwie.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

DLA studentów na Gwiazdkę najlepszym podar-kiem „Studencka Epopeja” (wspomnienia z cza-sów szkolnych z przed 30 lat) No. nabyć w księ-garniach. Główny skład: Drukarnia Łazowa i Książ-nica Naukowa. Przemyski. 10302

MARMOLADĘ i susz z owoców kasowskich ma ra-sprzedaż Zdzisław gosp. leżący dra Tarnawski-go w Kosowie za Kołomyją tylko w 10 kł. posy-lkach poczt za zaliczką w cenie: marmoladę z cu-krem i obierany susz w workach po 20 zł. 10343

FORTEPIAN krótki sprzedam na raty Herman Św. Zofii 15. 10939

KUPIE obrazy Brandta, Czachurskiego i Wierusz-Ko-walskiego. Odpowiedz pod „Dyskrejca 18” do Adm. Słowa Polskiego. 10935

WSPANIAŁE futro do podróży (szopy) na służbęgo meczynego do sprzedania, wiadomość ul. Dwerni-ckiego 12, II piętro. 10930

FORTEPIAN do ćwiczeń tanio sprzedam. Sadownicka 11, II piętro, drzwi 10. 10967

DWORSKIE pierze, darte z puchem — kunie do wła-snego użytku 25 kłg. Zgłoszenia z podaniem ceny za 1 kłg. do administracji Słowa Polskiego pod „Dworskie”. 10964

PIESKA zwierz-rattlerka czystej rasy kupię, Ujejskiego 6, drzwi 5. 10673

FUTRO damskie, nowe, sprzedam. — Ujejskiego 6, drzwi 5. 10674

SYPIALNIE solidną nową okazjnie sprzedam. Plac Dąbrowskiego 1, o. parter. 10675

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówką płacę. No-wacki, Pańska 17. 10680

Na gwiazdkę!

Tanio do sprzedania

konsole nowa, z materiału niepekają-cego, jesionowa, polturowana, solidnie wykonana. u stolarza, Wulicka 40. 10679

Nowości karnawałowe

materiały bielizniane, pończochy poleca **T. FUHRMAN**, Jagiellońska 2. n10540

NA GWIAZDKĘ KAJTANIEJ

KOŁDRI, KOLDERKI POLECA DZIECINNE

MATERACE, KOCE, PODUSZKI,

WKŁADY SPRĘŻYNOWE I T. P.

ZNANY MAGAZYN

POŚCIELI W. IŻYCKIEGO

LWÓW, UL. KOPERNIKA 3 10413

Perlmuttera Ultramaryna

Jest bezwzględnie najlepszą i najwy-datniejszą farbą do bielizny, wapna i celiw malarskich. 9583
Odmierzona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

„WARRADJO”

JEDYNA UPRAWNIONA przez Gen. Dyr. P. i T. w Warszawie wytwórnia radjoaparatury i części składowych na Lwów i Wschod. Małopolskę, poleca:

Radjoparatury I-no i wielolampkowe wy-gonane pod kierunkiem lu-dzi fachowych z gwarancją dobrego funkcyj-nowania, czego świadectwem jest pełne za-dowolenie dotychczasowej P.T. Klienteli.

Prowadzimy wszystkie części składowe i montażowe do budowy aparatów, jak i akce-soria tak własnej, krajowej, jak i zagranic-nej fabrykacji.

Wszelkie naprawy aparatów jak i części składowych, budowę anten, ładowanie aku-mulatorów uskuteczniamy bezwzględnie. Zlecenia na prowincję odwrotnie za zali-czką. — **Lwów, ul. Janowska 37.**
Telefon: 30 33. 10405

FIRANKI karnisze, portjery, kapy, koce, łóżka, łóżeczka żelazne i mo-siężne poleca najtaniej 10381

Kazimierz Skibiński Lwów, ul. Kopernika 4. (tylko naprawy składowe). Osobom godnym zaufania udziela się kredytu.

SZCZOTKI rogóżki, wosk, terpentyna, masę francuską wió-ra stalowe, sukna do podłóg, wody koloni-skie, mydła preparaty Dra Lustra i inne

poleca **Józef Koleżański**

Batorego 34 a 10566

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

DLA mojej córki, młodej panienki, poszukuje posady towarzyskiej — wyteczyckiej lub opiekunki dzieci w wieki szkolnej etc. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Obowiązkowa”. 10905

DLA nauczyciela z konwersacją francuską, referen-cjami na od styczeń, lutego pierwszorzędne po-sady (niższe gimnazjalne, wyjazd). **Biuro nauczy-cielskie Marii Rechter**, — Lwów, Klonowicza 10, od 11-tej 1-szej. 10677

POSADY POSZCZEGÓLNE

4 grosze za wyraz.

AGRONOM Polak lat 52, dobrze zbudowany z koń-żoną sianką rolniczą w Dublanach z odbyłą prak-tyką w Niemczech gruntownie obznajomiony z go-spodarstwem rolnem zmienia posadę od 15/2 1927. Adres Józef Jurkowski, Kobylówko (p. Jądów ad Trembowa. 10908

KIEROWNIK tartaku z wyższem wykształceniem te-chnicznym i nader chlubnymi referencjami z kilko-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki, administrator, samodzi-ny buchalter, bitansista obeznany także z młynarstwem na życzenie może złożyć kaucję i referencje. Zgło-szenia do Administracji dla „J. T.” 10798

SUBSTYTUT notariusza poszukuje posady ewentual-nie nie substytucji Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Kandydat”. 10824

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O przyszłość przemysłu chemicznego w Polsce.

Wywiad z Prezydentem Rzpltej prof. Mościckim.

Ze względu na bliskie już zakończenie budowy chemicznego instytutu badawczego na Żoliborzu, którego powstanie, jak wiadomo, w dużej mierze należy zawdzięczać inicjatywie prof. Ignacego Mościckiego, przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Prezydenta Rzpltej polskiej, którego rozwój instytutu nadal żywo obchodził, z gorącą prośbą o łaskawe wyrażenie swej opinii zarówno co do potrzeb i warunków celowej rozbudowy przemysłu chemicznego w Polsce, jak również roli, jaką w zamierzeniach tych odegra chemiczny instytut badawczy.

— Czy rozbudowa przemysłu chemicznego — pytamy pana Prezydenta — w kraju tak wybitnie rolniczym, jakim jest Polska, jest rzeczywiście jednym z najważniejszych i najpilniejszych postulatów w rozwoju naszego życia gospodarczego?

— Na pytanie powyższe odpowiedziałbym w sposób negatywny, naturalnie eliminując przemysł organicznie z rolnictwem związany, gdyby nie przeświadczenie, że Polska ze względu na wyjątkowo niepomysłne ukształtowanie swoich granic, jest stale narażona na nacisk i niebezpieczeństwo z zewnątrz idące. Doświadczenie, jakie dała nam wojna światowa, wykazuje jasno, że sama obrona militarna kraju nie zabezpiecza jeszcze jego granic i że o odporności danego organizmu państwowego decyduje przynajmniej na równej mierze odpowiednio rozwinięty i celowo zorganizowany przemysł chemiczny, wytwarzający produkty pierwszej potrzeby w czasie pokoju (nawozy sztuczne, barwniki, lekarstwa, sode elektrolityczne itp.) i gwarantujący samowystarczalność gospodarczą podczas wojny.

Ze względu na powyższe, muszę stwierdzić, iż rozbudowa przemysłu chemicznego powinna być w należytej szybkości tempie, winna stać się jednym z naczelnych naszych postulatów gospodarczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd, wobec ciężkich zadań, jakie na nim ciąży, nie może spełnić sam tego wielkiego dzieła. Winno przyjąć tu z pomocą społeczeństwo nie tylko niosąc poparcie materialne, chociażby okupione dużymi ofiarami, lecz również wytwarzając pośród swoich członków poważną i silną opinię o potrzebie i konieczności podjętego zadania.

— Jakże warunki — zdaniem pana Prezydenta, są konieczne do urzeczywistnienia rozbudowy naszego przemysłu chemicznego i doprowadzenia go do tego stopnia rozwoju, jaki osiągnęły już państwa ościenne?

— W rozbudowie naszego przemysłu

nie możemy iść drogą naturalną, ewolucyjną, jak miało to miejsce u innych narodów. Byłaby to dla nas droga zbyt długa. Musimy ją skrócić, korzystając z doświadczenia zdobytego w krajach Zachodu i, unikając całego szeregu nieodpowiednich prób, stosować środki, szybciej prowadzące do celu.

Posiadanie własnych surowców jest jednym z pierwszych warunków umożliwiających racjonalny rozwój przemysłu. Bliższy przegląd naszych bogactw naturalnych musi wywołać przeświadczenie, że kraj nasz, jak rzadko które z państw Europy, posiada doskonałe podstawy dla rozwoju przemysłu chemicznego.

Drugim bardzo ważnym, a również dostępnym dla nas czynnikiem jest możliwość korzystania z wzorów zagranicznych i to nie tylko w dziale metod fabrykacji, ale także pod względem organizacji przemysłu. Cała trudność jednak leży w znalezieniu takich podstaw materialnych do naśladownictwa, które pozwoliłyby nam skutecznie konkurować z zagranicą zarówno pod względem organizacji fabrycznej, jak i kosztów produkcji.

Trzecim wreszcie warunkiem, zdolnym najbardziej przyspieszyć rozbudowę naszego przemysłu rodzimego, jest stworzenie u nas środowisk i instytucji, poświęconych pracy twórczej. Mam tu na myśli przede wszystkim taką pracę twórczą, która byłaby w stanie stworzyć nowe metody produkcji, przystosowane do specjalnych warunków i pozwoliłaby nam na współzawodniczenie z zagranicą.

— Czy zadanie to, według pana Prezydenta, będzie w stanie spełnić powstający obecnie w Warszawie chemiczny instytut badawczy?

— Sądze, że tak, chociaż nie od razu, lecz w miarę rozwoju, który pozwoli mu obciążyć potrzeby związane z przemysłem chemicznym. Kształtując cały szereg fachowców w twórczej pracy, technologicznej, instytut podejmie działalność pionierską w kierunku przemysłu chemicznego w Polsce z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych. Jako zaś jedyny tego rodzaju instytut badawczy, musi on na ziemiach polskich zjednoczyć w sobie te wszystkie dziedziny przemysłu chemicznego, które dla całego rozwoju naszego życia gospodarczego mają specjalne znaczenie. Doniosła rola, jaką chemiczny instytut badawczy będzie spełniał w rozbudowie przemysłu polskiego, jest niezaprzeczona i dlatego fakt bliskiego jego otwarcia winien być przez wszystkich, komu dobrze państwa leży na sercu, witany z radością.

Rolnictwo, a walka z drożyzną.

Szefostwo Intendencji i nadsyła nam następujące uwagi:

W okresie obecnych zmagani z drożyzną, stanowiących dziś jedno z głównych zagadnień naszego życia gospodarczego, wszyscy interesują się żywo środkami, zmierzającymi do sanacji tego stanu, a zadaniem prasy jest zwracać społeczeństwu uwagę nie tylko na istotę i źródła drożyzny, lecz także na fakta świadczące o postępie sanacji.

Nikt nie wątpi, że stan drożyzny zależy od wysokości kosztów produkcji, które w niepomiarowym stopniu obciążane bywają kosztami handlowymi z tytułu pośrednictwa handlowego.

Walcąc z drożyzną, winniśmy dążyć w pierwszym rzędzie do usunięcia pośrednictwa handlowego. Zasada ta winna być hasłem wytwórców, a

szczególnie wytwórców rolnych i to zarówno przy nabywaniu surowców i półfabrykatów, jako też przy sprzedaży produktów.

Realizacja tego nie wymaga zbyt wielkich trudów i wysiłków — niemniej niezbędnym jest otrząśnięcie się przez producentów rolnych z dotychczasowej obojętności, czy też bierności i konieczna jest dobra wola z żywszym zainteresowaniem odnośnych sfer nastrożającymi się im korzystnymi warunkami.

Do szczególnie korzystnych dla wytwórców rolnych okazji kupna zaliczyć wypada wystawianie na sprzedaż przez wojskowość, uzyskiwane przy przemiale zbędne dla zarządu wojskowego, otreby.

Czytając świączko wydane odnośnie rozporządzenie MSWojsk. Dep. VII. podnieść należy konsekwentnie przez

władze wojskowe rozwijana akcja oswabdzania się od pośredników i zbliżenia się do producentów rolnych.

Celem odebrania pośrednikom handlowym możliwości nabywania otrab w celach spekulacyjnych i na wywóz za granicę — głównie jednak z myślą pozyskania rolników dla bezpośrednich dostaw zboża chlebowego i owsa — Intendencja wojskowa zmieniła praktykowany uprzednio sposób sprzedaży otrab w drodze przetargu i obecnie przydziela je bez przetargu organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, celem rozdzielenia między ich członków przy czym obowiązują procedury następujące:

Ilości otrab przeznaczone do sprzedaży, z równoczesnym postawieniem do dyspozycji i wynimieniem ceny kupna, względnie sprzedaży podają okręgowe szefostwa Intendencji do wiadomości znajdującym się na terenie danego okręgu korpusnemu zrzeszeniom rolniczym jak to: spółdzielniom rolniczym, związkom ziemian i

małorolnych, kółkom rolniczym itp. Kupno otrab skutecznym dla rolnicy na podstawie asygnat tychże organizacji rolniczych za gotówkę — we wskazanych przez okr. szef. Int. rejonowych zakładach żywnościowych.

Realność ceny sprzedaży gwarantuje okoliczność, iż ceny te ustalane są przez okr. szef. Int. komisynie przy współudziale dwóch przedstawicieli miejscowych organizacji rolniczych.

Akcja powyższa rokuje poważne korzyści rolnikom, gdyż daje im możliwość karmienia inwentarza — w miejsce jak dotychczas miednokrotnie praktykowanego ziarnem — otrebami, środkiem stanowczo tańszym, co wpłynie na wzmożenie podaży ziarna i na niższe cen produktów rolnych, a zwłaszcza zboża, jako też na obniżenie kosztów hodowli bydła i nierogacizny, a temsamem przyczyni się również do obniżenia cen mięsa.

Niewątpliwie, że akcja ta odniesie skutek pożądany.

O procentowanie wkładów.

Dążąc do obniżenia stopy procentowej w kraju, większość banków, należących do Związku Banków w Polsce, zawarła umowę, mocą której stopy procentowe, płacone od wkładów, poczynając od 1-go stycznia 1927 r., nie mogą wynosić wyżej, niż:

przy wkładach złotych wszelkiego typu: a vista do 7%.

z wypowiedzeniem 1-miesięcznym	8%
" " 3 " "	10%
" " 6 " "	12%
przy wszelkiego typu wkładach w walutach obcych i w złotych w złocie:	
a vista	do 3%
z wypowiedzeniem 1 miesięcznym	5%
" " 3 " "	7%
" " 6 " "	9%
" " i dłużej	9%

=□=

Kronika krajowa.

== „Przegląd Gospodarczy”. Wyszedł z druku zeszyt 23 „Przeglądu Gospodarczego”, zawierający następującą treść: „Przegląd sytuacji” — H. T.; „Rozwój przemysłu a cia” — Wł. Szczepański; „Zadanie organizacyjne polskiego przemysłu żelaznego” — Wł. Kuźewski; „Stawka a rolnictwo” — M. Z.; „Czas pracy we Włoszech” — Z. K. W. Przeglądzie Zagranicznym znajdują się artykuły: „Z gospodarczego położenia Rosji w r. 1925/26” — S. Skrzywan i „Zmiany w austriackiej taryfie celnej” — Z. M. Numer uzupełniają rubryki Kronika Zagraniczna i Krajowa, Rynek Pieniężny, Rynek Towarowy, Przegląd Prasy i Statystyka.

== „Rolnik Ekonomista”, organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych, pod kierownictwem p. J. Gościńskiego i redakcją p. Augusta Jwańskiego wyszedł z druku Nr. 23 i zawiera w treści artykuły: J. Steckiego p. t. „O przyczynach drożyzny” i Inż. J. Radomskiego „Ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorob zawodowych” oraz sprawozdanie z działalności

Związku Polskich Organizacji Rolniczych i bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych.

== Eksport naszego węgla w listopadzie br. wyniósł 1.500 tysięcy ton. W stosunku więc do października br. zwiększył się o 200 tys. ton. Na pierwszym miejscu w wywozie stoi jak dotychczas Anglia (36 tys. ton), następnie Austria (254 tys.), Szwecja (214 tys.), Włochy (143 tys.), Dania (80 tys.), Rosja i Szwajcaria (po 71 tys.), Węgry (53 tys.), Czechosłowacja (50 tys.), Finlandia (44 tys.) i Francja (15 tys.). Droga morską zostało wysłane 391 tys. ton z tego przez Gdańsk 312 tys., Teżew 43 tys. i przez Gdynię tylko 36 tys. ton, ze względu na niepomysłny wyjątkowo w tym miesiącu stan pogody.

== Zwiększenie dostawy wozonów do kopalń. Według ostatnich danych z dnia 7 bm. ilość wozonów, dostawiana do wszystkich kopalń wynosiła 8.500. Z tego do kopalń Górnośląskich dostarczono 6.200

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 30 listopada 1926 r.

			zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA			
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 135,567,349 94		
b) Srebro w sztabach i monetach	431,523 21	zł. 135,998 873 15	+ 43,785 33
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		137,596,459 93	+ 4,570,690 04
3) Różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczonych według paritetu zł. 5/18 za 1 dol.		105,160,263 62	+ 662,113 92
4) Polskie monety srebrne i bilon		26,626,895 65	+ 2,913,372 75
5) Portfel wekslowy		306,460,126 65	+ 1,876,697 56
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		29,250,419 90	+ 157,860 --
7) Zaliczki reportowe		23,367,424 --	+ 3,663,584 --
8) Zdyskontowane papiery procentowe		19,382,601 26	+ 691,570 57
9) Skupione papiery procentowe		1,996,926 13	+ 181,478 46
10) Dług Skarbu Państwa		25,000,000 --	+ 25,000,000 --
11) Nieruchomości i ruchomości		33,435,392 43	+ 7,471 52
12) Inne aktywa		52,476,322 65	+ 750,396 28
		zł. 896,708,326 07	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy		zł. 100,000,000 --	bez zmian
2) Fundusz zapasowy		2,907,870 --	
3) Obieg biletów bankowych		557,911,260 --	+ 29,208,020 --
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 47,147,069 75		
Pozostałe rachunki żyrowe	88,435,095 61		
Różne	6,454,008 58	142,036 173 93	- 48,811,134 86
5) Rachunki w walucie zagranicznej		12,645,968 74	+ 1,135,165 61
6) Zobowiązania reportowe		18,047,503 12	+ 2,712,184 57
7) Inne pasywa		63,159,530 23	+ 1,144,446 61
		zł. 896,708,326 07	

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli.

12% od zastawu papierów procentowych.

wagonów, do Zagłębia Dąbrowskiego 1.990 resztę zaś do Krakowskiego. Przeciętnie w ciągu minionych dni grudnia dostarczo- no do wszystkich kopalń 7.500 wagonów.

== Stan zasiewów w końcu listopada br. Na podstawie sprawozdań, nadesłanych do Głównego Urzędu Statystycznego przez korespondentów, otrzymujemy następujące informacje o obecnym stanie zasiewów: Listopad odznaczał się piękną i dawno nieotwartą pogodą. Temperatura kształ- towała się w całej Polsce powyżej prze- ciętnej wieloletniej, mniej więcej od 4 do 8 stopni C. Ilość ciepła, otrzymana w cią- gu miesiąca, była zupełnie dostateczna, ilość opadów naogół mała, więcej jednakże notowano opadów w zachodniej części kraju, niż we wschodniej i południowej. Wygląd oziminy naogół zadowalający. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — słaby), w drugiej połowie listopada br. w porównaniu z rokiem ubiegłym przedsta- wiał się w całej Polsce w sposób nastę- pujący: w roku bieżącym pszenica ozima stanowi 3.6 (w r. 1925 — 3.3), żyto 3.7 (3.4), jęczmień 3.7 (3.4), rzepak 3.7 (3.4) i koniczyna 3.6 (3.3). Najlepszy jest stan oziminy w woj. Poznańskim i Pomorskim, najsłabszy w woj. Poleskim, Nowogródz- kiem i Wileńskim.

== Eksport towarów włókienniczych. Przemysłowcy bielscy wysłali przed mie- siącem zagranicę dalszą poważną ilość agentów celem nawiązania stosunków han- dlowych, zwłaszcza z tymi rynkami, gdzie zbyt towarów bielskich był dotychczas nie wielki. Agenci wyjechali z większą kole- kcją próbek materiałów wiosennych i let- nich, kierując się nawet do Afryki. Ame- ryki Południowej i na Daleki Wschód. Przed tygodniem wyjechali również za- granicę przedstawiciele przemysłu łódzkie- go i białostockiego; droga ich prowadzi do krajów bałtyckich, Holandji, Turcji, Ru- manji i na Daleki Wschód. Dowiadujemy się, że wskutek coraz obszerniejszej współ- pracy z Dalekim Wschodem, wysunęły się ry przemysłowe projekt nawiązania ściśle- go kontraktu między Bankiem Polskim a największą instytucją na Dalekim Wschod- zie — amerykańskim bankiem Internatio- nal Banking Corporation, którego oddziały rozrzucone są po całym Chinach.

== Jaja. Sytuacja na rynku jaj skutkiem mrozów poproszyła się. Produkcja jaj świeżych zmniejszyła się, jaja wapienne nie wytrzymują dłuższych transportów, gdyż pękają. W hurcie płaci się za skrzyn- kę świeżych jaj 310—315 zł. loco skład, za skorzydkę jaj wapiennych 270—280 zł. W detalu płaci się za jaja świeże 28 gr., wapienne 24—26 gr. za sztukę.

== Stale komisje rewizyjne monopolów spirytusowego i tytoniowego. W drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zo- stał do życia w Min. Skarbu stały organ rewizyjny, przydzielony do Departamentu Akcyz i Monopolów, ale podległy bezpo- średnio ministrowi. Zadaniem jego będzie stale kontrolowanie gospodarki państwo- wych monopolów spirytusowego i tytonio- wego, i składanie co miesiąc sprawozdań z przebiegu i wyników prac p. ministrowi. Organ ów wyłonił z siebie dwie komisje rewizyjne, które w dniach najbliższych rozpoczną swe czynności w dyrekcyjach o- bydwóch monopolów. Pogłoski o nowej re- wizji w Monopolu Spirytusowym, jak się dowiadujemy w Min. Skarbu, nie są zgo- dnie z rzeczywistością i pozostają prawdopodobnie w związku z utworzeniem wzmiankowanych komisji rewizyjnych.

== Nowe zamówienia wagonów i pa- rowozów. Ministerstwo Komunikacji prowa- dzi obecnie rokowania z krajowymi wy- twórcami wagonów i parowozów w spra- wie nowych zamówień na pierwszy kwar- tał r. 1927. Zamówienia te obejmują wa- gony węglarki, wagony chłodnie, бага- żowe, osobowe oraz parowozy. Program Mi- nisterstwa Komunikacji na pierwszy kwar- tał roku przyszłego przewiduje budowę 100 chłodni. Dotąd zgłoszyli się z ofertami firmy polskie „Cegielski”, „Zieleniewski” i „Lilpop i Rau” oraz górnośląska firma ni- miecka Huta Laury, która w charakterze wytwórci wagonów występuje po raz pier- wszy. Obecnie wszystkie fabryki krajowe, produkujące tabor kolejowy, szczególnie- zaś parowozy, rozwinięły prawie do 100 proc. swą zdolność produkcyjną. Dalsze zamówienia rządowe zapewniają im normal- ne funkcjonowanie na cały rok 1927.

== Produkcja hut górnośląskich. Huty górnośląskie wyprodukowały w miesiącu wrześniu br. 25.480 ton surowki żelaznej, w październiku 24.046 ton, stali we wrze- śniu 48.050 ton, w październiku 53.485 ton, wyrobów walcowanych we wrześniu 39.141 ton, w październiku 42.163 ton, cynku su- rowego we wrześniu 8.677 ton, w paź- dzierniku 9.361 ton.

== Przeciętna cena gazu ziemnego w Za- głębiu Borysław-Tustanowice za miesiąc listopad 1926 r. ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym w wysokości 5,09 groszy za 1 metr sześci.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadające- go na udział brutto odbierający kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, koszty tłoczenia itp.

NEKROLOGJA.

Ś. + P.

Zygmunt Maliszewski inżynier

zmarł po dłuższej chorobie, opatrzony S. S. Sakramentami,
dnia 11 grudnia 1926. Pogrzeb odbył się dnia 13 grudnia na
cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego. Pokój jego
duży! 10681 Rodzina.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 grudnia. (Tel. wł.). — Na dzisiejszej giełdzie walutowej moc- niejsze dewizy na Włochy oraz na Paryż. Obroty ogólne około 400.000 do- larów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach prywa- tnych 9 zł. i ćwierć grosza do 9 i pół grosza.

Rublem złotym obroty małe po kur- sie 3.75 i trzy czwarte.

Na akcje tendencja mocniejsza, obro- ty małe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 13 grudnia. (Tel. wł.). Londyn 43.50, Berlin (wypłaty na War- szawę) 46.43-46.67, Gdańsk 57.13-57.27, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.05-57.20, Wiedeń (czeki) 78.45-78.95, Wie- deń (banknoty) 78.15-79.15, Zurych 57.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 13 grudnia. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobkowych 5.50, Dr.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 grudnia 1926.

Kurs dolara dziś słabszy zł. 9.00 i pół do 9.01.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płacił bez zmiany: dolar efekt. zł. 8.95, Nowy Jork zł. 8.98, z in- nych walut zmieniły się kursy funta an- gielskiego 43.58, franka francuskiego 35.25, liry włoskiego 39.10 i korony nor- wejskiej 226.30.

W akcjach notowano: Hipoteczny 0.65,

0.66, Ziemiński Bank 0.02, Chybie 4.40, Lo- komotywy 2.05, Parowozy 0.26, Rakszawa 0.40, Siersza górnicza 3.05, 3.10, Tespy 17.30, 17.35, 8 pr. dol. T. K. Z. 82 pr., Zieleniewski 11.50, Cmielów 0.27, Chodo- rów 102.00 zł.

Z niekotowanych: Gazociąg 39 gr., Schoen 27.00, Gazy zachodnie 1.30 i 1.35, Gazy wschodnie 17.00 zł., Jaworzno 13.60 i 13.65 zł., Przeworsk 315.00 zł., Bank Pol- ski 78.50.

Kursy				Transakcje			
Kursy				13 grudnia	10 grudnia	9 grudnia	
Akcje kotowane							
Bank Hipoteczny	0.46—0.48	0.46—0.48	0.46—0.48	0.65—0.66	0.65	—	
Bank Przemysłowy	0.15—0.17	0.15—0.17	0.15—0.17	—	0.14	0.14—0.15	
Bank Ziem. kred.	0.10—0.14	0.10—0.14	0.10—0.14	0.02	—	0.02—0.03	
Browary	7.70—7.80	7.70—7.80	7.70—7.80	102.00	—	—	
Chodorów	5.75	5.75	5.75	—	107.00	110.00	
Chybie	4.60	4.60	4.60	4.40	—	—	
Cmielów	0.28—0.30	0.28—0.30	0.28—0.30	0.27	—	4.63—4.65	
Lokomotywy	0.65—0.70	0.65—0.70	0.65—0.70	2.05	—	—	
Gałota	0.24—0.25	0.24—0.25	0.24—0.25	—	—	—	
Gazolina	1.50—1.60	1.50—1.60	1.50—1.60	—	2.65—2.70	—	
Górka	8.00	8.00	8.00	—	—	—	
Niemcewowski	0.35	0.35	0.35	—	0.47	—	
Oikos	1.00	1.00	1.00	—	32.00	32.00	
Parowozy	0.27—0.30	0.27—0.30	0.27—0.30	0.26	—	—	
Pezet	0.08—0.10	0.08—0.10	0.08—0.10	—	—	—	
Pocisk	1.20	1.20	1.20	—	—	—	
Polska nafta	0.25	0.25	0.25	—	—	—	
Rakszawa	1.00	1.00	1.00	—	—	—	
Siersza gór.	2.25—2.35	2.25—2.35	2.25—2.35	30.5—3.10	3.10	—	
Tespy	3.50	3.50	3.50	17.30—17.35	17.45—17.60	17.65	
Zieleniewski	10.50—11.00	10.50—11.00	10.50—11.00	11.50	—	—	
5% państw. poż. kon.	0.35—0.40	0.35—0.40	0.35—0.40	—	—	—	
Akcje niekotowane							
Cegielski	11.00	11.00	11.00	13.00	—	—	
Elektrosan	0.50	0.50	0.50	—	—	0.05—0.06	
Foresta	0.08—0.10	0.08—0.10	0.08—0.10	—	—	—	
Gazy Wschodnie	0.75	0.75	0.75	1.00	16.00—17.00	16.85—16.95	
Gazy Zachodnie	0.95	0.95	0.95	1.30—1.35	1.35	1.35	
Gazociąg	1.10—1.20	1.10—1.20	1.10—1.20	0.39	0.37	—	
Jaworzno	0.15	0.15	0.15	13.60—13.6	—	13.90	
Len	0.10—0.12	0.10—0.12	0.10—0.12	—	—	0.13—0.14	
Lesienice	1.40	1.40	1.40	—	0.50	—	
Olus	0.75—0.80	0.75—0.80	0.75—0.80	—	—	—	
Pol. Przem. Naft.	2.40—2.50	2.40—2.50	2.40—2.50	315.00	—	—	
Przeworsk okaz.	12.00—12.50	12.00—12.50	12.00—12.50	—	—	—	
Przeworsk inten.	1.00	1.00	1.00	—	—	—	
Radziwiłł	2.50—3.00	2.50—3.00	2.50—3.00	27.0	28.00—29.00	—	
Unia	0.00—0.02	0.00—0.02	0.00—0.02	78.50	78.50	79.00	
Bank Polski	—	—	—	—	—	—	

Dolar ef. w prywatnych obrotach:
zł. 9.01 1/2 — 9.01.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO
Lwów 13 grudnia 1926.

Waluty i dewizy			
Dolar amer.	zł. 8.95	Lir włoski	zł. 39.10
Nowy Jork	8.98	Guld. hol.	359.00
Dolar kan.	8.92	Kor. czesk.	26.98
Funt ang.	43.58	Kor. szwedz.	239.85
Fr. szwajc.	17.50	„ duńska.	241.00
Fr. franc.	35.45	„ norw.	226.70
Fr. belg.	24.90	Szyl. austr.	126.60
Marka niem.	zł. 213.50		
Złoty i złota			
Gram złota	zł. 5.95	Kor. austr.	zł. 1.81
Dolar	8.98	„ skand.	2.40
Duka	20.50	Marka niem.	2.13
Guld. hol.	36.0	Rubel	4.1
Punt ang.	43.65	Fr. un. łac.	1.73
Funt turecki	39.9		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 grudnia 1926. (Pat)			
Dolary ameryk.	8.98	9.00	8.96
Sztokholm	—	—	—
Belgia	125.55	125.86	125.24
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	360.70	361.60	359.80
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.60	43.80	43.58
Nowy Jork	9.00	9.02	8.98
Paryż	36.22	36.31	36.13
Praga	26.72	26.74	26.65
Szwajcaria	174.30	174.73	174.07
Wiedeń	125.25	127.17	126.93
Włochy	40.61	41.70	41.50

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13 grudnia 1926 (zamknięcie) (Pat)			
Paryż	36.81	Kopenhaga	zł. 137.80
Londyn	25.10	Szwajcaria	3.75
Nowy Jork	5.17	Praga	15.43
Belgia	72.05	Warszawa	57.50
Włochy	23.82	Budapeszt	17.50
Hiszpania	78	Bratysława	9.3
Holandia	360.70	Alepi	8.60
Berlin	123.13	Konstantynopol	2.61
Wiedeń	125.25	Bukareszt	2.52
Sztokholm	138.35	Helsingfors	13.05
Oslo	130.50	Buenos Aires	211.00

tendencja: słaba.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 grudnia 1926 (Pat)			
Nowy Jork	484.10	Hiszpania	31.89
Holandia	12.3	Portugalia	—
Francja	120.97	Unia	18.21
Belgia	34.86	Szwecja	18.14
Włochy	106.00	Norwegia	19.20
Niemcy	20.58	Helsingfors	192.48
Szwajcaria	25.09	Praga	163.75

GIEŁDA PARYŻSKA.

Paryż, 13 grudnia 1926. (Pat)			
Londyn	121.90	Dania	660
Nowy Jork	24.95	Holandia	9.7
Belgia	347.01	Norwegia	629.00
Hiszpania	330	Szwecja	60.7
Włochy	113.50	Rumunia	12.40
Szwajcaria	48.00	Niemcy	2.93

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 grudnia 1926. (Pat)			
Amsterdam	281.05	Madryt	167.75
Belgrad	12.48	Mediolan	32.50
Berlin	168.42	Nowy Jork	7.8
Brussels	98.44	Paryż	28.42
Budapeszt	9.11	Praga	16.96
Bukareszt	3.50	Sofia	5.1
Oslo	179.05	Sztokholm	189.2
Kopenhaga	180.40	Warszawa	78.93
Londyn	34.93	Zurych	130.55

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 grudnia 1926. (Pat)

Papierowy procentowy			
8 pr. poz. złot.	96.75	10 pr. poz. kolej.	92.00
4 pr. poz. dolar.	83.00	5 pr. poz. koaw.	45 —
Akcje			
Bank Polski	81.25	Fitzner Gamper	19
Bk. Dyk. Warsz.	10.00	Lilpop	15.65
Bk. Hand. Warsz.	3.10	„ odzieiów	3.05
Pol. Bk. Przem.	0 —	Norbin	0.92
Bk. Zachodni	1.40	Ostrowiecki	7.05
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Parowozy	0.26
Kijewski	0.18	Pocisk	1.20
Polski	4.10	Bohn Zieliński	—
Spiss	—	Rudki	1.08
Elektryczność	—	Starachowice	2.17
Sila i Swiatlo	—	Ursus	1.25
Chodorów	—	Zieleniewski	12.25
Czersk	0.30	Zyrardow	10.40
Czestocice	—	Borkowski	0.40
W. T. F. Cukr.	2.47	Syndykat kosz.	—
Firley	0.18	Haberbusch	60 —
W. T. N. Wegla	66.00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	1.66
Bracia Nobel	2.25	Cmielów	—
Cegielski	13.50	Sole notasowe	—

tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 grudnia 1926. (Pat)			
Pol. Bk. Przem.	0.13	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	0.57	Górka	17.85
Pow. Bk. Kred.	0.00	Tepege	0.00
Bk. Małopolski	—	Nat a	—
Bk. Komerc.	0.13	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olus	—
Bk. Zw. sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
rohan	0.24	Gazy	—
Pharma	0.98	Trzeb. Tuszcz	—
Zieleniewski	12.10	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0.8	Siersza elektr.	—

BIURO Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446. poleca: oficjalistów, bony, kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, różną służbę miastową, cwor-ską, restauracyjną. 10612

ZREDUKOWANY urzędnik bankowy z powodu braku jakiegokolwiek pracy znajduje się z rodziną swą w okropnym wroście położeniu. Apeluje tedy do wszystkich serc litoskich o łaskawie wsparcie względnie o zajęcie, za co z góry staropolskim „Bóg zapłać” podziękowanie swe wyraża. Datki lub zgłoszenia przyjmuje Adm. Słowa pod „zredukowany urzędnik”. 10860

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza darmo. Istotnie Redakcja „Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12. 10539

KOMPLETY dzielące Dnia 4 stycznia 1927 r. otwarte będą pod kierunkiem p. **Zofii Konrad-Gluzińskiej** 1. trebińska przedpołudniowa dla dzieci od 2 do 7 lat; 2. komplet popołudniowy jęz. francuskiego i niemieckiego dla dzieci od 7 do 12 lat 3. kurs gimnastyki dla dzieci. Wpisy i zgłoszenia w godz. 10—12 i 5—4 przy ul. Długosza 29 II, p. 10927

KURS tańców nowoczesnych Charleston, Foxtrot, Blues, Tango, Boston tango rozpoczyna **Bolesław Nowicki** Szw. specjalista tańców modernistycznych w najkrótszym czasie najdokładniej wyuczy Pańska 16. 10670

MALŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

OFICER, emeryt, ożeni się z panną z dobrego domu muzyczną z odp. majątkiem. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod J. S. 10873

WSPÓŁWŁAŚCICIEL dóbr — przystojny z dobrą rodziną — ożeni się z panną lub wdową — ze sfer ziemlańskich lub przemysłowych. — Posag dla wspólnego dobra wymagany. Łaskawie zgłoszenia pod „Przyszłość” do Administracji Słowa. 10903

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

DNIA 12 grudnia 1926 zgubiono indeks wraz z świadectwem dojrzałości i świadectwem egzaminu prawnego historycznego U. J. K. we Lwowie na nazwisko **Kazimierz Zenneggar**, takowe unieważnia się. 10960

MIESZKANIA SKLEPY LOKALI

8 groszy za wyraz.

DWA pokoje na biuro w śródmieściu od zaraz poszukiwane. Warunki według umowy. Łaskawie zgłoszenia przysłać należy do Adm. pod „E. R.” 10875

4 POKOJE w śródmieściu frontowe do wynajęcia na biura. Zgłoszenia do Adm. pod „Lokal w śródmieściu”. 10894

DWA pokoje w śródmieściu z elektryką na lokal przy myślowy poszukiwane. Czynsz ewent. za rok z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Elektryka”. 10790

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem w śródmieściu najchętniej wprost od gospodarza. Warunki do Adm. Słowa Polskiego pod „Urzędnicza”. 10944

„Informator” Kopernika 22, telefon 446. poszukuje mieszkania różnych pokoi, kupna, sprzedaży nieruchomości, kanienice, wille, przeprowadza zamiany Krakowa, Poznania, Warszawy. 10613

PENSJONAT „Gierlach” Zakopane-Krupówki. Zupelnie odnowiony. Położony słonecznie. 2 obszerne oszklone werandy z ciekawym widokiem na Tatrę i Giewont. Światło elektryczne, komfort. Zdrowa kuchnia domowa. Ceny niskie. 10750

POKOJ duży słoneczny umeblowany z osobnym wejściem, zaraz do wynajęcia sarszym na stanowisku penion. Wiadomość w Administracji. 10769

ZAKOPANE „Cieszyńska” pensjonat pierwszorzędnym pod nowym zarządem poleca pokoje słoneczne, suche i ciepłe. Wikt wykwinny na maśle. Klientela chrześcijańska. Towarzystwo doborowe. Ceny przystępne. 10960

4 POKOJOWEGO mieszkania poszukuje inżynier katolik. Odstępe lub czynsz z góry. Listy Słowo „Katonik”. 10961

5-6 POKOJ z komfortem w centrum poszukuje lekarz. Listy Słowo „Górkowa”. 10962

2 POKOJE umeblowane, elektryka, usługa, łazienka na l. p. **pokoju umeblowany, osobny, wchód, wynajmę** Nowy Świat 18, l. p. prawo 10963

POSZUKUJE się pokoju z osobnym wejściem na biuro możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Kancelaria” do Administracji. 10682

POKOJ słoneczny, duży, z balkonem, osobnym wejściem, okolica parku Kilińskiego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Klonowicza 10, II p. Biuro 10678

Worochta „SKONECZNA” Nowa willa

POKOJE z ciekawym utrzymaniem, oszklona południowa weranda. Doskonałe warunki dla wypoczynku. Ceny bardzo przystępne według umowy. Tylko dla chrześcijan. 10671

POSZUKUJE się pokoju z niekrepującym wejściem, przy polskiej rodzinie dla asystenta Uniwersytetu praskiego przebywającego na studiach we Lwowie. Zgłoszenia pod „Dr. Hluzofji”. 10676



Polska Akademia Umiejętności w Krakowie

rozpisuje

rozprawę ofertową na sprzedaż z etatu na rok 1927 ze zębów w lasach Zawoi (pow. Maków) około 7.200 m³ drzewa tartaczno-go oraz około 6.000 m³ drzewa kopalnianego.

Mogą też być składane oferty na etat sześcioletni (1927—1932) z tychże zębów. Pisemne oferty oraz wadium w kwocie 5000 zł. należy wnieść Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, ul. Sławkowska 17, do dnia 31 grudnia 1926.

Bliższych informacji udziela inspektorat dóbr Akademii (ul. Sławkowska 17) codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, od godz. 11 do 1. Akademia zastrzega sobie wybór oferenta.

(—) Stanisław Kutrzeba

w. z. Sekretarz Generalny.

PRZETARG.

6 Okręgowa Składnica Saperska we Lwowie, ul. Misjonarska 1, rozpisuje przetarg w drodze ofertowej na sprzedaż łomu żelaznego około 65 ton oraz części maszynowych na dzień 20 bm. godz. 9-ta rano. Oferty należy ostatecznie wnieść w kasie Skarbowej wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy. należy składać w 6 Okręgowej Składnicy Saperskiej, ul. Misjonarska 1 od godz. 8—15-tej do dnia 20 grudnia br. godz. 9 rano.

6 Okręgowa Składnica Saperska we Lwowie. — L. 722, 25 r.

10688

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

SOLIDNY TOWAR. NISKIE CENY. Wamlenki do gotowania ryb — Formy do studzenia — **POLECA ROMAN KALCZYŃSKI** ul. Sobieskiego 1. 12. 10191

ZREDUKOWANY urzędnik bankowy, egzaminowany nauczyciel księgowości, zakłada i prowadzi księgę buchalteryczną sporządza bilanse i udziela nauki księgowości. Z. Pawłowski Wągliwicz 3, parter lewy od godz. 3 do 5 10322

PLASZCZE, kostiumy, kilka jeszcze mogą zrobić na święta elegancko i bardzo tanio. Firma przedwojenna, krawiec damski N. Polak Łyczakowska 19, parter w podwórzu, dawniej ul. Jagiellońska, 10672

PRZEPISYWANIA na maszynach wszelkiego rodzaju przyjmuję się po cenach bardzo niskich, Michałski. Lwów, Sobieskiego 12. 10258

„ROZWODOWE” sprawy w konsyst. Wileńskich, Warszawskich załatwiają prawnicy Warszawa, Skrzynka 601 „J. Behr”. 10949

Grafologini-Fizjognomistka

mająca długoletnią praktykę sądową na polu grafologii, która z pisma określa charakter człowieka — cierpiącym duchowo dodaje hartu i udziela praktycznych wskazówek życiowych, jak zdobyć powodzenie.

Uwaga! Osoby chcące korzystać z pełnym zaufaniem plac św. Jura 7, II p. na lewo. Przyjmuje: od godz. 11—1 i od 5—8 Na życzenie przedłuża pobyt we Lwowie. 10952

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 9, telefon 18-48. 10831

ZAKOPANE

PENSJONAT TURNIE

przy ulicy Kościuszki, piękne pokoje, kuchnia wyborna otwarty przez cały rok. 10703

HERBATA LIPTONA

świeżego zbioru nadeszła do handlu 10588

KAROLA KRUPIŃSKIEGO Lwów, Akademicka 4.

Walne Zgromadzenie

Sfowarzyszenia członków Kasy zaliczk. „Pomoc” w Grzymałowie odbędzie się dnia 23. grudnia br. o godz. 1 popoł. w Domu Polskim t. S. L.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostat. W. Zgromadzenia.
 - 2) Wniosek Dyrekcji na rozwiązanie Stowarzyszenia.
 - 3) Odczytanie protokołu z rewizji przez ilustratora Związku.
 - 4) Wybór komisji rewizyjnej.
 - 5) Wnioski.
- W razie braku kompletu wymaganego statutu — następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, o godz. 2-giej popoł. bez względu na ilość obecnych członków. 10636

Dyrekcja.

W Grzymałowie, 12 grudnia 1926.

Katar nosa usuwa „BORMENT”

wyrobu apteki Karola Augensterna Lwów, Krasińskich 20. 10901

Juliuszowa Albinowska Dom oszczędny tizecie znacznie uzupełnione wydanie zawiera około 2000 wypróbowanych przepisów gospodarskich. Treść: I. Prowadzenie domu. Zapasy. II. Potrawy zwykłe. III. Potrawy jarskie. IV. Potrawy kuracyjne. V. Dodatki „Matka i dziecko”. Cena egzemplarza z przesyłką Zł. 9 — wysła Księgarnia Akademicka, Lwów, Hotel Europejski. Katalog ilustrowany na żądanie darmo 10904

Konkurs.

Zarząd Miejski w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem w myśli rozporządzenia Wydziału Powiatowego w Bohorodczanach z 10 listopada 1926 L. 5363, konkurs na posady

Sekretarza referenta

z poborami X. grupy uposażenia urzędników państwowych 8

Urzędnika rachunkowego

z poborami XI-a grupy uposażeniowej urzędników państwowych

Podania należy wnieść do Zarządu Miejskiego w Bohorodczanach w terminie do 31. grudnia 1926. poparte co do posady sekretarza referanta i urzędnika jak rachunkowego:

- 1) metryka chrztu, wykazująca nieprzekroczony 40 rok życia;
 - 2) poświadczeniem obywatelstwa;
 - 3) świadectwem ukończonej co najmniej 6-tej klasy szkoły średniej.
- Kandydaci winni wykazać się znajomością ustaw administracyjnych i 3-letnią praktyką w służbie samorządowej.

Pierwszeństwo mają uwalnieni Wojsk Polskich i zredukowani.

Bohorodczany, dnia 10. grudnia 1926.

10958

Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Gródku Jagiellońskim sprzedaje w drodze publicznej licytacji ofertowej 595 sztuk, o łącznej masie 494 09 m. sześć, sosen materiałowych i 207 sztuk, o łącznej masie 62.8 m. sześć, drzewa opałowego (olcha, brzoza, buk i t. p.), na pniu wraz z gałęziami, w lesie gminnym w Wereszycy, 5 km. od stacji kolejowej. Cena szacunkowa 7798 zł 65 gr. Bliższe informacje w biurze wymienionego Wydziału powiatowego, lub w urzędzie gminnym w Wereszycy.

Pisemne oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w Kasie Wydziału powiatowego wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej wnieść do Gródeckiego Wydziału powiatowego do godziny 12 tej w południe dnia 30 grudnia 1926 r., gdzie po tej godzinie przeprowadzona będzie ewentualnie licytacja ustna.

Komisarz rządowy:

Gołuchowski, w. r.

10744